

ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 3/2016



Pięknie się rozwijamy

Od lipca Polska oraz Ukraina i Białoruś
będą odrębnymi dystryktami



Drodzy Rotarianie,

Ostatni już raz zwracam się do Was jako gubernator dystryktu. Nasze rotariańskie koło kręciło się w tej kadencji żwawo i radośnie, przynosząc wiele satysfakcji i udanych inicjatyw.

Nie wyznaczałam ilościowych celów tej kadencji. Wzorem mojego prezydenta RI Ravięgo Ravindrana chciałam pozostawić kilka spraw w lepszym stanie niż zastałam. Najważniejszy dla mnie był duch Rotary, ta cudowna energia tworzona przez rotarian, którzy angażując się w służbie dobra, tworzą wspaniałą, rotariańską rodzinę. To właśnie oni tworzyli nowe kluby, organizowali konferencje i seminaria, wzmacniali wizerunek Rotary i angażowali się w ogólnodystryktalne przedsięwzięcia. Dziękuję oficerom dystryktu, oficerom klubowym i wszystkim rotarianom za ten dobry dla nas rok. Powstało 13 nowych klubów Rotary, 1 klub Rotaractu, 3 kluby Interactu i jedna flota. Mimo że część klubów powstawała na bazie istniejących, przybyło ponad 200 rotarian, co plasuje nas wśród 9% najszybciej rozwijających się dystryktów na świecie.

Dużo się działo w zakresie wizerunku Rotary w naszym dystrykcie. Powstała nowa strona rotary.org.pl, która już wkrótce zostanie połączona z tworzonym portalem dla rotarian. Kluby dostarczają swoje materiały, wykorzystujemy ją do rejestracji, strona żyje i jest nowoczesną wizytówką naszej organizacji. Ukraińscy rotarianie co tydzień zamieszczają w sieci materiały video, „Rotary News Ukraine”, co jest unikatowe na skalę światową. Oprócz tego wydawaliśmy ulotki, biuletyny i prowadziliśmy wspólną akcję charytatywną z partnerem zewnętrznym Kulczyk Foundation.

Zawsze najważniejsze rzeczy dzieją się w klubach i stamtąd wypływa rzeka dobra w postaci pomocy społecznościom lokalnym i międzynarodowym. Cieszy mnie jednak, że kluby tak pozytywnie odpowiedziały na inicjatywy dystryktalne: kolonie dla dzieci ukraińskich i pierwszą edycję konkursu krasomówczego. Również wpłaty na Rotary Foundation, które wynoszą teraz już ponad 40 tys. USD, odmieniają los wielu ludzi na świecie.

W tej kadencji miały miejsca wydarzenia, które na zawsze pozostaną w mojej pamięci. Wizyta prezydenta RI Ravięgo Ravindrana wraz z małżonką w Trójmieście, przejście obowiązków prezydenta ICC przez Andrzeja Ludka w Strasbourgu, wręczenie prezydentowi Lechowi Wałęsie odznaki Paul Harris Fellow podczas spotkania rotarian w Gdańsku, zorganizowanego z inicjatywy RC Warszawa City, inicjatywa organizacji konwencji RI w Warszawie – to tylko niektóre z nich.

Działamy lokalnie, ale jest taki czas, kiedy spotykamy się z międzynarodową rodziną rotariańską na konwencji Rotary International. Do Seulu przybyło 22 uczestników z naszego dystryktu, udało się zorganizować wspólne spotkania i wycieczki, byliśmy widoczni na paradzie 3K Walk For Peace.

Na konferencji dystryktu w Gdyni podsumujemy 19 lat naszego dystryktu, podziękujemy osobom, które przyczyniły się do jego rozwoju, jak również mojej wspaniałej drużynie kadencji 2015–2016. Będziemy się cieszyć osiągnięciami i poczuciem wspólnoty, jaką zawsze tworzą rotarianie.

To był piękny dla mnie rok. Rok, który wypełniła służba, spotkania z ludźmi wybitnymi, piękne miejsca i dobre sprawy. Dziękuję za wspólną drogę, wsparcie i życzliwość. Przyjmując obowiązki gubernatora dystryktu, mówiłam, że chciałam spłacić dług wobec Rotary za całe dobro, jakiego doświadczyłam ja i moja rodzina. Dług się powiększył, a więc nadal będziemy się spotykać na rotariańskich ścieżkach, by być darem dla świata.

Wasza gubernator

Barbara Pawlisz
DG 2230





Przyjaciele Rotarianie

Słynny brytyjski pisarz i pilot Roald Dahl nigdy nie rozstawał się z ukochanym aparatem fotograficznym Zeissa. Zrobił setki zdjęć, a każde pracowicie wywołał ręcznie. W późniejszych latach zdjęcia te stanowiły zapis jego podróży, sposób na podzielenie się swoimi przygodami z innymi. Dahl był świetnym gawędziarzem i umiał opowiadać w sposób jeszcze ciekawszy niż fotografować. Uważał jednak, że w jego życiu wydarzyło się tak wiele, że jedynie dzięki fotografii jest w stanie nad tym zapanować.

Język może nie wystarczyć, fotografie mogą zblaknąć, umysł też w końcu zawodzi, a szczegóły idą w zapomnienie. Ale niektóre zdarzenia pozostają w pamięci nawet po wielu latach. Odcinają się z pejzażu wspomnień i dzielą życie na to, co było przedtem i to, co potem.

I tak właśnie jest ze mną. Mijający rok, który spędziłem jako prezydent Rotary International, dzieli moje życie na to, co przedtem i na to, co potem.

Kiedy myślę o tych 12 miesiącach, widzę kalejdoskop pięknych chwil. Wzruszonych rodziców dziecka, któremu rotarianie ufundowali operację

serca. Trzepoczące kolorowe flagi Nepalu nad wsią odbudowaną z gruzów. Zachwyty nad placem św. Piotra wypełnionym tysiącami rotarian i spotkanie z papieżem Franciszkiem. Radosne spotkania w tyłu krajach, tyłu językach, z tyłoma przyjaciółmi, których nigdy wcześniej nie widziałem.

Tego roku nie sposób opisać słowami ani fotografiami. Pozostanie jednak żywym wspomnieniem w mojej pamięci. Składa się ono z setek obrazów, tysięcy chwil, mnóstwa emocji. Razem tworzą mozaikę obrazującą naszą pracę, radość i potrzebę.

Jestem dziś bardziej niż kiedykolwiek dumny, że stanowią część Rotary. Organizacji, która czyni życie bogatszym, smutek zamienia w radość, pozwala każdemu z nas być darem dla świata.

K. R. Ravindran
Prezydent Rotary International



Kowboj odjeżdża

Kilkadziesiąt lat temu westerny były najpopularniejszym gatunkiem filmowym. W wielu z nich dobry bohater, gdy wypełni swoją misję, odjeżdża samotnie w stronę zachodzącego słońca.

Nie czuję się samotny, ale trochę z żalem kończę kadencję prezesa Rotary Foundation i odjeżdżam w stronę słońca. Filmowe porównanie nasunęło mi się, bo od 50 lat moje życie jest jak film. W 1959 r. otrzymałem stypendium Rotary Foundation, wyjechałem na studia do RPA, a po powrocie wstąpiłem do klubu Rotary w moim rodzinnym mieście. Od tamtej pory w moim filmie wydarzały się same dobre rzeczy i spotykałem samych dobrych bohaterów. To wszystko dlatego, że nastawiłem się na dobro.

Kiedy jako młodziwiec płynąłem z Nowego Orleanu do RPA na stypendium ufundowane przez Rotary, nie sądziłem, że w roku 2011 wrócę do Nowego Orleanu jako prezydent tej szacownej organizacji, a potem stanę prezesem fundacji, która odmieniła moje życie.

Ten rok był dla mnie zaszczytem. Dumny jestem też z tego, że całe moje dorosłe życie spędziłem z Rotary.

Koniec.

Ray Klinginsmith
Prezes Rotary Foundation

Bliżej świata

Takie projekty realizują rotarianie z innych krajów

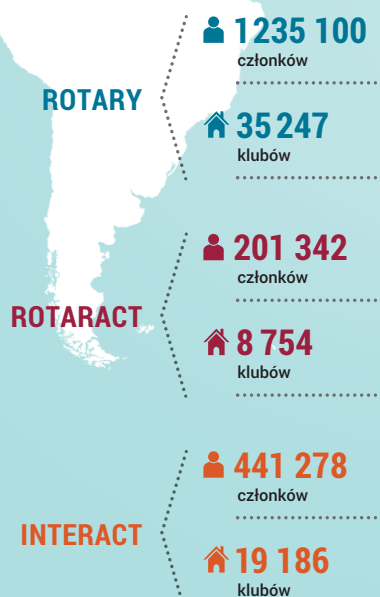
1] SZWAJCARIA



W Liechtensteinie rotarianie zorganizowali dwa koncerty. Łączne wpływy ze sprzedaży biletów i cegiełek sięgnęły pół miliona USD! Cała kwota została przeznaczona na program PolioPlus. Projekt nosił nazwę „Muzyka dla życia”. Na jeden z koncertów zaproszono prezydenta Rotary International K. R. Ravindrana, Michaela McGoverna – przewodniczącego międzynarodowej komisji ds. Polio Plus, a także przedstawicieli polityki i biznesu z całego świata. Zagrała wielokrotnie nagradzana orkiestra kameralna Bazylei (Kammerorchester Basel) oraz nominowany do Grammy pianista z RPA Kristian Bezuidenhout. Koncert odbył się w listopadzie 2015 r. w Lucernie, na widowni zasiadło 1400 osób, w tym 2/3 rotarian. Głównym organizatorem koncertu jest Urs Herzog, rotarianin, który niezwykle głęboko zaangażował się w walkę z polio. Sam przeszedł tę chorobę w dzieciństwie. Jest członkiem RC Allschwil-Regio Baseli i past gubernatorem dystryktu 1980 (Szwajcaria). Przygotowania do koncertu rozpoczął w roku 2013, wykorzystując swoje kontakty z orkiestrą kameralną Bazylei, z którą jako wolontariusz współpracował od 10 lat. Na sukces finansowy przełożył się też drugi ze zorganizowanych przez niego koncertów, w którym wystąpiła Beatrice Egli, szwajcarska piosenkarka pop. Współpracowały przy tym kluby Linthebene, Oberer Zürichsee i Ufenau.

2

ROTARY W LICZBACH



Dane z 31 marca 2016

2] USA

RC Fairborn z Ohio sprzedał 100 tys. książek dla dzieci popularyzujących rotariański Test 4 Pytań. Ilustrowana, kolorowa „Przygoda z knedlem jabłkowym Andy’ego i Elmera” zawiera zadania i kolorowanki, które pomagają dzieciom zrozumieć takie pojęcia, jak postawa obywatelska, praca zespołowa, wartości. Egzemplarze kupiło ponad 300 klubów w całych Stanach Zjednoczonych. Wykorzystują je jako materiał edukacyjny dla szkół i przedszkoli. Książki trafiły też do lokalnych bibliotek. Więcej informacji na www.andyandelmer.com.

3] NEPAL

Pięć miesięcy po trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Nepal w 2015 r., 13 członków RC Stone Mountain w stanie Georgia wysłało Nepalczykom kontener z używanym sprzętem medycznym wartym 500 tys. USD. Dzięki prywatnym kontaktom rotarianie otrzymali go bezpłatnie, z zasobów stanowych szpitali. Koszt przesłania kontenera pokrył klub. Sprzęt trafił do nepalskiej fundacji Przyjaciele Niepełnosprawnych Dzieci i Dorosłych. Fundacja pomaga w zdobywaniu sprzętu medycznego osobom, które nie mogą sobie pozwolić na jego zakup. Dzięki klubowi z Georgii będzie miała duży zapas protez, chodzików, kul i wózków, a także łóżek szpitalnych i materaców.

5] NIGERIA

RC Ikeja udziela mikrokredytów najuboższym mieszkańcom prowincji Lagos. Dzięki tym pożyczkom wystartowało lub rozwinęło się już kilkadziesiąt drobnych biznesów. Tegoroczny budżet programu wynosi 2500 USD. – Z naszych mikrokredytów skorzystałi rybacy, fryzjerzy, rzeźnicy, sklepikarze – mówi prezydent klubu Tosin Kadiri. Pieniądze pochodzą ze środków klubu oraz indywidualnych wpłat od członków. Jak podkreśla Tosin Kadiri, spłacalność pożyczki jest niemal stuprocentowa, a program cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród ubogich członków miejscowej społeczności, którzy nie mają szans na kredyt bankowy.

4] MAURITIUS

Członkowie RC Port Louis, klubu działającego w stolicy wyspy, intensywnie rozwijają swój flagowy projekt dożywiania uczniów szkół na przedmieściach, na których notuje się najwyższy odsetek osób bezrobotnych, nadużywających alkoholu i narkotyków.

W 2006 r. Celcile Leong-Son, żona ówczesnego prezydenta klubu Bernarda Leong-Sona, zapytała członków klubu, czy dołączą się do inicjatywy, którą prowadzą wraz z mężem. Leong-Sonowie opłacali z własnej kieszeni śniadania dla 30 uczniów. Uznali, że gdyby zjednoczyć portfele innych członków klubu, ich autorski pomysł można by rozwinąć na dużą skalę. Pomysł polegał na tym, by podawać dzieciom ciepłe i obfite śniadanie, konieczne przed rozpoczęciem lekcji. Najbiedniejsi uczniowie mają wtedy motywację, by w ogóle pojawić się w szkole, a potem, gdy są najedzeni, chętniej i lepiej się uczą. W ciągu 10 lat klub wykarmił 500 dzieci w sześciu placówkach. Dotychczasowy koszt akcji to 188 tys. USD.

Dyrektorzy szkół wydali oficjalne potwierdzenia, że frekwencja na lekcjach i wyniki w nauce uczniów wyraźnie poprawiły się, odkąd wprowadzono rotariański program śniadaniowy. Dzięki temu udało się teraz klubowi nawiązać współpracę z dużymi firmami, które zostaną jego sponsorami.

John Germ,

czempion z Chattanooga



Jego hobby to praca społeczna. Poświęca jej cały swój czas i całą energię. Jest wyjątkowo zasłużonym dla swojego miasta obywatelem – dzięki niemu powstały takie inwestycje jak bank krwi, boisko sportowe i centrum recyklingu zatrudniające niepełnosprawnych. Jako oficer Rotary International zdobył uznanie prowadząc bardzo skuteczną akcję 200 \$ Million Challenge.



To wulkan energii, trudno dotrzymać mu kroku – uważa Rick Youngblood, szef banku krwi, który Germ założył z przyjaciółmi w roku 1972. Dowodem na te słowa jest niedawna wizyta Johna Germa w rodzinnym Chattanooga. W ciągu jednego dnia odwiedził bank krwi, centrum recyklingowe, które zaprojektował, uczestniczył w otwarciu boiska baseballowego dla niepełnosprawnych, dla którego załatwił sponsorów, by wreszcie udać się na lotnisko, polecieć do Evanston i udać się prosto do budynku Rotary International, gdzie ma swoje biuro.

– Ja nie mam zainteresowań. Moim jedynym hobby jest praca społeczna – podsumowuje Germ.

Był już wiceprezydentem Rotary International, oficerem, wiceprezesem Rotary Foundation i członkiem jej zarządu. Za prywatny wkład finansowy w walkę z polio otrzymał w gronie 12 rotarian z USA wyróżnienie Champion of Change, wręczone w Białym Domu.

Jego niezwykły talent do pozyskiwania sponsorów sprawił, że wyznaczono go do monitorowania akcji 200 \$ Million Challenge. Kilka lat temu, aby otrzymać grant od fundacji Gatesów, rotarianie musieli

zebrać 200 milionów dolarów. Dzięki zdolnościom Germa zebrano ponad 220 milionów, które w całości przeznaczono na fundusz PolioPlus.

Człowiek czynu

John Germ ma 77 lat. Lubi zwierzęta – wiesza kolby kukurydzy na drzewach przy domu, by obserwować wiewiórki. Ma dystans do siebie i potrafi się wygłupiać, np. ubierając strój Elvisa na konferencję. Jednocześnie jest konsekwentny (ta sama praca i ta sama żona od ponad 50 lat) i bardzo rzeczowy. Dlatego na swoje motto wybrał trzy słowa możliwie najprostsze i nasycone znaczeniem: Rotary Serving Humanity (Rotary w służbie ludzkości).

– Uważam, że Rotary potrzeba przede wszystkim dobrej promocji. Czy to problem? Ja nie wierzę w problem, wierzę w wyzwania – mówi.

O wyzwaniach wie dużo. Jest synem kamieniarza, ojciec od najmłodszych lat zaganiał syna do ciężkiej fizycznej pracy. Koledzy nabijali się z jego nazwiska (germ to po angielsku „zarazek”), w szkole miał ksywę „Bakteria”. Rodziców nie było stać,

by wysłać go na studia. Dostał się jednak na Uniwersytet Tennessee w Knoxville i opłacił czesne sam, harując w sklepie z maszynami i jako kelner w miejscowej jadłodajni. Po studiach wstąpił do amerykańskich sił powietrznych. Został nawigatorem 50-tonowego Douglasa C124, który przewoził oddziały żołnierzy i czołgi do Wietnamu. Jako ładunek powrotny zabierał trumny z ciałami. Wrócił z wojny w stopniu kapitana i złożył papiery w firmie świadczącej usługi inżynieryjne Campbell & Associates w rodzinnym mieście. Na standardowe pytanie pracodawcy: „Na jakim stanowisku widzi pan siebie za 10 lat”, odpowiedział: „Chciałbym być współwłaścicielem firmy albo pana najpoważniejszym konkurentem”. Tak też się stało. John Germ został dyrektorem zarządzającym oraz członkiem zarządu Campbell & Associates. Doprowadził do rozwoju firmy, która zdobyła tak potężnych klientów jak miejscowe lotnisko, największy szpital i główne centrum konferencyjne. A także wiele lokalnych firm, w tym kino, którego właściciel poprosił: „Tylko nie przesadźcie z wentylacją. W kinie musi pachnieć popcornem. Zarabiamy na nim więcej niż na biletach”.

John Germ jako prezydent Rotary International uważa, że tym „zapachem popcornu” są dla Rotary nieograniczone możliwości robienia czegoś dla innych.

– Dorasta pokolenie, które dostrzega wreszcie, że konsumpcja to nie jedyny sposób na życie. Musimy je zagospodarować jak najszybciej, zanim ktoś nas uprzedzi – mówi.

Aktywista

Sam angażował się w działalność charytatywną od młodości. Do klubu Rotary wstąpił w roku 1976, ale wcześniej należał do Jaycees, organizacji społecznej dla osób do 40 roku życia. I już w Jaycees popisywał się umiejętnościami organizacyjnymi. Zorganizował program zbiórki krwi, który doprowadził do założenia w Chattanooga banku krwi. Dziś bank ten dysponuje budżetem 29 milionów USD i obsługuje 70 placówek medycznych.

– Zaczynaliśmy z pustymi rękami i hasłem: „oddanie szklanki krwi nie boli, trwa tylko pół godziny i ratuje trzy życia” – wspomina Dan Johnson, wieloletni przyjaciel Johna i współzałożyciel placówki.

W 1989 r. John Germ zainteresował się fundacją Orange Grove zrzeszającą rodziców osób niepełnosprawnych intelektualnie. Fundacja planowała stworzenie centrum recyklingu jako miejsca pracy dla swoich podopiecznych. Germ osobiście zaprojektował adaptację zrujnowanej obory do nowych celów, nadzorował prace budowlane, a na koniec pomógł wynegocjować kontrakt z urzędem miasta. Centrum działa od roku 1991, nosi imię Johna F. Germa i zatrudnia niemal wyłącznie osoby niepełnosprawne.

To nie wszystkie zasługi Johna Germa dla Chattanooga. Zorganizował także sponsorów nowego pola baseballowego dla niepełnosprawnych i to takich, że jest to jedna z najlepiej wyposażonych pla-



cówek sportowych w okolicy. Prowadzi również stanowy program „Pierwszy w rodzinie”, fundujący studia młodym ludziom z biednych środowisk.

Administrator

Jako prezydent Rotary International chce zmniejszyć budżet administracyjny.

– Obcinamy korpowałydatki. Na przykład spotkanie zarządu nie organizujemy już w San Diego tylko w Evanston. Oszczędzamy na przelotach i hotelach. Najwyższy czas, by zacząć myśleć o Rotary jak o firmie – mówi.

Uważa też, że współczesne Rotary musi być elastyczne. Czasy się zmieniają. – Chcemy być organizacją dla trzydziestolatków? Zrezygnujmy więc z lunchu w restauracji, nie rozliczajmy z obecności na każdym spotkaniu, nie szukajmy osób na prestiżowych pozycjach.

John Germ ma też swoją definicję członkostwa: – Zamiast pytać: na ilu spotkaniach byłeś w tym miesiącu, lepiej zapytać: co zrobiłeś dla innych w tym miesiącu? □

Nowi członkowie zarządu Rotary International

Zarząd Rotary International liczy 19 osób, w tym prezydenta i prezydenta elekta oraz 17 członków nominowanych przez kluby. Wybory odbywają się w trakcie światowej konwencji. Poniżej informacje o osobach nowych w zarządzie.



Ian H.S. Riseley
Sandringham, Australia

Ian jest księgowym, szefem własnej firmy Ian Riseley & Co. W Rotary od roku 1978. Służył jako skarbnik, członek zarządu Ri i RF, członek i przewodniczący wielu komitetów. Należał do obywatelskiej grupy doradczej w swoim mieście, przewodniczył lokalnej grupie skautowej oraz klubowi narciarskiemu. Otrzymał rządowe nagrody AusAID Peacebuilder Award oraz Medal of the Order of Australia za zasługi dla lokalnej społeczności. Rotary Foundation przyznała mu nagrodę Regional Service Award for a Polio-Free World.



Jorge Aufranc
Guatemala Sur, Gwatemala

Jorge jest inżynierem chemikiem, dyrektorem dużej firmy inżynierskiej Corporación Instatec. W Rotary służył jako przedstawiciel prezydenta RI, regionalny koordynator Rotary Foundation, członek rady legislacyjnej, trener i gubernator. Wraz z żoną Deborą mają status Major Donors and Benefactors of The Rotary Foundation, przyznawany za wysokie wpłaty indywidualne. Otrzymał też nagrodę Citation for Meritorious Service.



Noel J. Trevaskis
Bega, Australia

Noel niedawno przeszedł na emeryturę. Zajmował się marketingiem i sprzedażą produktów z branży rolniczej. Otrzymał Medal of the Order of Australia za zaangażowanie w działalność na rzecz osób chorych psychicznie. W Rotary od roku 1996. Służył jako regionalny koordynator ds. członkostwa, członek i przewodniczący różnych komitetów, gubernator. Otrzymał nagrodę Service Above Self Award.



Joseph Mulkerrin
Hampton Roads, USA

Joseph odszedł na emeryturę z armii w roku 1982. Do Rotary wstąpił dwa lata później. Służył jako przedstawiciel prezydenta, koordynator strefowy, członek rady legislacyjnej, członek wielu komitetów, członek zarządu Rotary Foundation, gubernator. Otrzymał wiele nagród rotariańskich, m.in. Service Above Self Award, wielokrotnie Paul Harris Fellow. Jest członkiem Paul Harris Society and Bequest Society of The Rotary Foundation.



Hendreen Dean Rohrs
Langley Central, Kanada

Dean prowadzi firmę w branży budowlanej. Była też pielęgniarką i należała do elitarnego zespołu przeprowadzającego przeszczepy serca. W latach 1959–1990 działała w Czerwonym Krzyżu, była w zarządzie szkoły dla dziewcząt w Malawi oraz stowarzyszenia seniorów w Kanadzie. W Rotary od roku 1989. Służyła jako regionalny koordynator Rotary Foundation i gubernator dystryktu.



Corneliu Dincă
Craiova, Rumunia

Corneliu jest dyrektorem marketingu, ma doktorat z ekonomii rozwoju lokalnego, jest też rządowym ekspertem ds. akcesji do Unii Europejskiej. W Rotary od roku 1997. Służył jako członek komitetów, przedstawiciel prezydenta, gubernator, koordynator regionalny. Otrzymał wyróżnienia Paul Harris Fellow oraz Vocational Service Leadership Award.



Mikael Ahlberg
Ölands Södra, Szwecja

Mikael jest szefem firmy konsultingowej oraz trenerem biznesu. Jest też bardzo aktywnym członkiem społeczności lokalnej, działa w kilku organizacjach. W Rotary od 1993 r. Służył jako przedstawiciel prezydenta, członek różnych komisji, gubernator dystryktu. Otrzymał wyróżnienie Benefactor of The Rotary Foundation.



Tadami Saito
Toyota, Japonia

Tadami jest dyrektorem szpitala Saito od roku 1973, przewodniczącym stowarzyszenia ortopedów w mieście Toyota. Był też przewodniczącym stowarzyszenia lekarzy w Toyocie. W Rotary od roku 1979. Służył jako gubernator dystryktu.



Gérard Allonneau
Parthenay, Francja

Gérard jest profesorem ekonomii i zarządzania. Przez wiele lat był wykładowcą Uniwersytetu Poitiers. W Rotary od roku 1990, służył jako trener RI, koordynator strefowy i gubernator dystryktu. Otrzymał odznaczenia Paul Harris Fellow oraz Benefactor of The Rotary Foundation.

Doradca prezydenta poszukiwany

Może chcesz służyć w którymś z komitetów Rotary International? Każdy z nich składa się z rotarian z różnych krajów i pracuje nad tym, by nasza organizacja działała jak najlepiej na każdym poziomie. Zamieszczamy listę komitetów, które poszukują wykwalifikowanych kandydatów na rok 2017–2018. Większość tych komitetów spotyka się co najmniej raz w roku, a przez resztę czasu pracuje zdalnie (maile oraz spotkania online). Duża część spotkań i korespondencji prowadzona jest po angielsku. Zgłoszenia online: rotary.org/committeeapplication2016 lub mailowo: committeeappointments@rotary.org. Kandydaci muszą mieć aktualny profil na My Rotary (rotary.org/myrotary). Zgłoszenia są przyjmowane do 14 sierpnia br.

	FUNKCJA	WYMAGANIA	OBOWIĄZKI
Audyt	Doradzanie zarządowi RI w kwestiach związanych z raportami finansowymi, audytami wewnętrznymi i zewnętrznymi i systemami kontroli wewnętrznej.	Niezależność, stosowne doświadczenie zawodowe, wiedza z zakresu księgowości, audytów, bankowości, ubezpieczeń, inwestycji, zarządzania ryzykiem, zarządzania przedsiębiorstwem.	Kadencja sześcioletnia, wielokrotne spotkania w Evanston.
Komunikacja	Doradzanie zarządowi RI jak komunikować się z najważniejszymi odbiorcami.	Doświadczenie zawodowe z zakresu komunikacji społecznej.	Kadencja trzyletnia, raz na rok spotkanie w Evanston.
Konstytucja i regulaminy	Doradzanie zarządowi w sprawach związanych z dokumentacją, procesami legislacyjnymi, udział w pracach Rady Legislacyjnej.	Wiedza pozwalająca na recenzowanie dokumentów prawnych, mile widziane doświadczenie prawnicze.	Kadencja trzyletnia, minimum jedno spotkanie w Evanston rocznie plus jedno spotkanie Rady Legislacyjnej w Chicago.
Monitorowanie kadr	Monitorowanie skarg i kwestii spornych związanych z wyborem oficerów RI.	Doświadczenie jako gubernator dystryktu, wiedza dot. przepisów RI.	Kadencja trzyletnia.
Finanse	Doradzanie zarządowi RI w sprawach finansów, w tym budżetu, inwestycji, zrównoważonego rozwoju.	Doświadczenie zawodowe w zakresie zarządzania finansami, mile widziane doświadczenie w zarządzaniu organizacją nonprofit.	Trzyletnia kadencja, dwa spotkania w Evanston rocznie.

Audiencja

na placu św. Piotra

9000 rotarian z 80 krajów uczestniczyło w audiencji generalnej z homilią i błogosławieństwem odprawionej na placu Świętego Piotra przez papieża Franciszka. Papież wzywał do budowy pokoju, bezpieczeństwa i solidarności. Jego przesłanie pięknie koresponduje z rotariańskimi ideami.





Papież Franciszek jest wielkim humanistą, niesamowitą osobowością jednoczącą ludzi różnych wyznań – powiedziała Amerykanka Adriana Lanting, która do Rzymu przyleciała z Kalifornii. – Podobnie jak Rotary, które nie zna granic ani religii. Chciałam tu być właśnie dla tego połączenia – dodaje.

Zbyszek Byczko z RC Jelenia Góra wybrał się do Włoch, by poczuć atmosferę wielkiego rotariańskiego spotkania.

– Tam uzmysłowiłem sobie, że sam znaczę niewiele, ale jako część wielkiej społeczności Rotary stanowiącej wielką siłę. Fakt, że zaprosił nas sam papież Franciszek, był dla mnie ważny, bo czuję się katolikiem i msza w Watykanie celebrowana przez głowę Kościoła jest dla mnie wydarzeniem wyjątkowym – mówi. – Mój wyjazd miał też aspekt turystyczny. Chciałem spędzić czas z przyjaciółmi, zwiedzić Rzym i Watykan.

Do Rzymu wybrali się rotarianie z różnych klubów Polski: Jeleniej Góry, Trójmiasta, liczna gru-

pa z Wrocławia, Grudziądza, Szczecina, Warszawy, Olsztyna i Elbląga.

Po mszy papież spotkał się z K.R. Ravindranem, prezydentem Rotary International, rozmawiali o szczepieniach przeciwko polio. Papież zachęcał, by nie ustawać na drodze do całkowitego wyeliminowania choroby.

– Jestem zaszczycony i głęboko poruszony tym spotkaniem – mówi Ravi, który jest wyznawcą hinduizmu. – Będzie ono dla mnie kolejnym powodem do dumy z Rotary.

Dzień wcześniej odbył się panel dyskusyjny, dotyczący sytuacji uchodźców z Syrii, Iraku i Afganistanu. Jednym z mówców był John Hewko, sekretarz Rotary International, który opowiadał o przedsięwzięciach różnych klubów Rotary organizujących pomoc uchodźcom. To np. klub z Rimini, który funduje im kursy językowe i zawodowe.

W programie dwudniowego spotkania był także koncert organowy oraz uroczysty obiad – dochód został przeznaczony na fundusz PolioPlus. □

65 lat komitetów międzynarodowych

Konferencja w siedzibie Rady Europy w Strasbourgu



W dniach 6–7 maja obradowali liderzy komitetów międzynarodowych. Dla nas najważniejszym momentem było oficjalne przekazanie Andrzejowi Ludkowi funkcji przewodniczącego światowej Rady Wykonawczej ICC. Andrzej obejmie urząd 1 lipca.

PAVLO KASHKADAMOV,
DG 2002–2003, KRAJOWY KOORDYNATOR ICC
(BIAŁORUŚ, UKRAINA)

fot. Jean Pierre Ksenicz, RC Liege Chauffontaine



Poczet przewodniczących ICC. Od prawej: Serge Gouteyron (Francja), Anton Polsterer (Austria), Gianni Jandolo (Włochy), Gwenael de Bergevin (Francja), Andrzej Ludek (Polska), Ovidiu Cos (Rumunia), Cyril Noirtin (Francja)

Pavlo Kashkadamov, PDG, krajowy koordynator ICC na Ukrainie i Białorusi



Nowy i ustępujący przewodniczący ICC: Andrzej Ludek i Gwenael de Bergevin

Komitety międzynarodowe są pierwszym programem Rotary International ze zorganizowaną strukturą, poświęconym wspieraniu idei pokoju na świecie. Zaczęło się to w okresie międzywojennym. W 1931 r. powstał komitet współpracy pomiędzy Francją a Niemcami, który skutecznie działał do 1937 r. Na nasze tereny komitety międzykrajowe wkroczyły w latach 90., kiedy to komitet Francja-Polska pod batutą śp. Marcela Stefanskiego w ciągu jednego roku zgromadził ponad milion dolarów dla wsparcia różnych rotariańskich projektów w Polsce. Bardzo aktywną działalność prowadził w tym czasie również komitet Polska-Niemcy, budując pozytywny wizerunek i nawiązując bezpośrednie kontakty przyjacielskie między rotarianami, ale przede wszystkim między młodzieżą w obu krajach. Na Ukrainie niemniej aktywnie prowadziły działalność komitety Ukraina-Niemcy, a później Ukraina-Polska.

Aktywność ta stała się dobrym przykładem do naśladowania, co spowodowało szybki rozwój komitetów międzykrajowych w naszym dystrykcie. Tym samym w skali światowej pojawiła się potrzeba uporządkowania działalności ICC. Wtedy pojawiły się w oficjalnych przepisach Rotary zapisy na temat komitetów międzykrajowych.

Prawne umocowanie światowej Rady Wykonawczej ICC pozytywnie wpłynęło na rozwój i aktywizację ICC na świecie. Dało się to zauważyć również w naszych krajach. Powstawały nowe komitety, co prawda nie zawsze aktywne. Niektóre istniały krótko, inne znów nabierały sił i zaczynały odgrywać ważną rolę w życiu rotariańskim naszego wspólnego dystryktu. W dużym stopniu zależało to od rotarian, którzy uczestniczyli w komitetach i przewodniczyli im. Oba kraje musiały wystawić zwartą drużynę z chęcią do współpracy, niekiedy nie udawało się rozkręcić działań komitetu nie z winy części polskiej, ukraińskiej czy białoruskiej, lecz z powodu braku zainteresowania po stronie partnerów z innych krajów – nie da się „latać z jednym skrzydłem”.

Innym ważnym czynnikiem jest osobowość lidera. Od jego inicjatywy, poświęcenia, zdolności organizacyjnych, uporczywości i motywacji zależy bardzo dużo. Biorąc pod uwagę, że każdy komitet ma „dwa skrzydła”, dwie krajowe drużyny i dwóch współprzewodniczących, rozumiemy, że czasem zadanie organizacji ICC staje się prawdziwym wyzwaniem.

Według najnowszych danych na świecie działa prawie 400 narodowych sekcji w 66 krajach i regionach. Dane te nie są ścisłe, ale dają w przy-

bliżeniu pojęcie o tym, jak wygląda sytuacja. Dużo jest sekcji krajowych, które według listy istnieją, ale nie mają wypełnionych danych w rubryce osób odpowiedzialnych. Na przykład w Rosji – teoretycznie działa 12 komitetów, a faktycznie da się skontaktować tylko z trzema. Inne kraje nie podają istniejących (i skutecznie działających!) komitetów, widocznie koordynatorzy krajowi nie mają pełnych danych. Dotyczy to zwłaszcza Izraela, Cypru i Bułgarii. Przewodzą pod względem liczby komitetów: Francja (43), Niemcy (30), Włochy–Malta–San Marino (26). W drugiej umownej grupie – od 25 do 8 komitetów – znajdują się Rumunia (23), Turcja (19), Belgia i Luksemburg (19), Austria (14), Serbia i Czarnogóra (14), Ukraina (12), Szwajcaria i Lichtenstein (12), Portugalia (12), Węgry (10), Hiszpania (10), Czechy i Słowacja (9), USA (9), Polska (8), Chorwacja (8). Inne kraje liczą sobie od 7 (Tunezja) poprzez 6 (Argentyna, Meksyk, Egipt i Maroko), 5 (Liban i Peru) i 4 (Białoruś i Wielka Brytania z Irlandią) do 3 i mniej komitetów.

Ostatnie posiedzenie światowej Rady Wykonawczej ICC odbyło się w dniach 5–7 maja w Strasbourgu (Francja). Z naszego dystryktu uczestniczyli w nim oprócz Andrzeja Ludka i mnie, jako członków Rady, gubernator D-2230 Basia Pawlisz, przedstawiciele Polski (2 osoby) i Ukrainy (10 osób).

Posiedzenie Rady poprzedziła konferencja w siedzibie Rady Europy z okazji 65-lecia powstania pierwszego komitetu międzynarodowego. Sesje plenarne poświęcone były problemom pokoju, współpracy między krajami, w tym roli Rady Europy oraz możliwościom współpracy Rady Europy i Rotary. Gościem specjalnym był Philippe Boillat – dyrektor generalny ds. praw człowieka i praworządności Rady Europy.

Jedną z najważniejszych części programu była sesja panelowa, prowadzona przez Andrzeja Ludka. Omawiano na niej 65. rocznicę powstania pierwszego po wojnie ICC między Niemcami a Francją (1950 r.) oraz stan dzisiejszy tych kontaktów, a także sytuację Rotary na Bałkanach, rolę ICC w Rotary i kulturę pokoju. Bardzo dużo uwagi przyciągały tematy wojny między Rosją a Ukrainą oraz konfliktów bliskowschodnich, wywołujących falę imigrantów do Europy. Ze specjalnym sprawozdaniem o roli międzynarodowych komitetów Ukrainy w poszukiwaniu dróg wiodących do pokoju z Rosją wystąpił Wołodimir Pilipenko z RC Kyiv-Balzac, przewodniczący ukraińskiej sekcji komitetu Ukraina–Francja.

W sobotę 7 maja odbyło się zgromadzenie generalne poświęcone wyborom następnego wiceprzewodniczącego Rady (wybiera się drugiego wiceprzewodniczącego, który po dwóch latach staje się pierwszym wiceprzewodniczącym, a potem przewodniczącym). Problemy proceduralne i interpretacji przepisów spowodowały, że ta część programu przeciągnęła się ponad zaplanowany termin. Wynika z tego, że istnieje potrzeba jak najszybszego uporządkowania reguł wewnętrznych funkcjo-

Zarząd światowy dzisiaj tworzą:

PDG Gwenael de Bergevin (D-1650, Francja) – przewodniczący, pierwszy wiceprzewodniczący PDG Andrzej Ludek (D-2230, Polska), drugi wiceprzewodniczący PDG Ovidiu Cos (D-2241, Rumunia), bezpośredni poprzedni przewodniczący PDG Gianni Jandolo (D-2010, Włochy), honorowy przewodniczący, były członek zarządu Rotary International Serge Gouteyron, (D-1670, Francja), skarbnik Cyril Noirtin (D-1660, Francja), sekretarz generalny PDG Antonio Strumia (D-2031, Włochy). Rada Wykonawcza liczy 43 narodowych i regionalnych koordynatorów z prawem głosu.

wania Rady Wykonawczej. O tym mówił w swoim wystąpieniu na sesji plenarnej PDG Andrzej Ludek, a wsparli go dwaj pastprzewodniczący Rady: Anton Polsterer i Gianni Jandolo.

Na następnej sesji plenarnej przedstawiono wszystkim przewodniczącego Andrzeja Ludka, który od 1 lipca bieżącego roku obejmie służbę. Andrzej mówił o wytycznych w działaniu Rady i komitetów na kadencje 2016–2018 oraz o regulaminie wewnętrznym Rady, który należy przedyskutować, zatwierdzić i wprowadzić w życie. Po wystąpieniu Andrzeja krajowi i regionalni koordynatorzy składali sprawozdania z aktywności ICC w swoich krajach i regionach. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja, podczas której Gwenael de Bergevin wręczył odznaczenia najbardziej aktywnym i sumiennym członkom zarządu i Rady oraz symbolicznie przekazał swojemu następcy Andrzejowi Ludkowi urząd przewodniczącego.

Warto zaznaczyć, że odbyły się również rozmowy przedstawicieli krajów i dystryktów Europy Centralnej i Wschodniej, podczas których omówiono możliwości koordynacji działań i uzgodnienia pozycji w sprawach rotariańskich, dotyczących naszych terenów. Idea ta powstała w obliczu nadchodzącego rozdzielenia D-2230 i przeniesienia Ukrainy z Białorusią do strefy 19 i najpierw była tylko propozycją podpisania umowy o przyjaźni między nowoutworzonymi dystryktami 2231 oraz 2232. Jednak pomysł ten okazał się bardzo ciekawy dla naszych sąsiadów, którzy wyrazili chęć przystąpienia do rozmów o przyłączeniu do takiego zjednoczenia. Poparli tę możliwość przedstawiciele Austrii, Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier. Wydaje się, że na czele tych działań mogliby stanąć gubernatorzy Krzysztof Kopyciński i Giennadij Krojczyk, a poparcia i opracowania formatu oczekiwano by od Rady Wykonawczej ICC na czele z tym przewodniczącym Andrzejem Ludkiem, którego jeszcze raz przy okazji pozdrawiam i gratuluję w związku z objęciem tak wysokiej i odpowiedzialnej funkcji. □



Coś się kończy, coś się zaczyna

1 lipca zaczynamy kolejny rok rotariański w dwóch niezależnych dystryktach. Polska będzie dystryktem 2231, a Ukraina i Białoruś dystryktem 2232. Ale jak to zwykle bywa, koniec jest też początkiem czegoś nowego.

Co się dla nas kończy? Wbrew pozorom, niewiele. Ukraińscy i białoruscy rotarianie będą nadal otrzymywać zaproszenia na duże imprezy i konferencje w Polsce. Także i oni deklarują, że nie zapomną o zapraszaniu nas do siebie. A partnerstwa między klubami i tak żyły własnym życiem niezależnie od formalnych podziałów. Co się więc zaczyna? Najważniejsze, że jako dwa odrębne dystrykty mamy możliwość składania wniosków o granty globalne. Być może w kolejnym roku kolonie dla ukraińskich dzieci uda się już sfinansować częściowo ze środków Rotary Foundation.

Nasze pożegnanie z Ukrainą i Białorusią jest głównym tematem tego numeru „Rotarianina”. Mamy trochę historii: Piotr Wygnańczuk z RC Gdynia wspomina początki wspólnego dystryktu, a Andrzej Ludek opisuje swoje pierwsze wizyty w klubach Białorusi. Przyjrzeliliśmy się partnerstwom klubów polskich i ukraińskich, które od lat przyjaźnią się i odwiedzają. Poprosiliśmy też ekspertów o analizy sytuacji politycznej i społecznej na Ukrainie. Czy tego chcemy, czy nie, to od polityki i gospodarki zależą nastroje po obu stronach granicy, a nasza przyjaźń i współpraca jest nimi naznaczona. O tym piszą dla nas Cornelius Ochmann, członek RC Berlin Mickiewicz i dyrektor Fundacji Przyjaźni Polsko-Niemieckiej, oraz Paweł Kowal, ekspert ds. wschodnich Polskiej Akademii Nauk.

O to, co się w praktyce zmieni po podziale, zapytaliśmy gubernatora elekta D-2232 Gienę Krojczyka i naszą gubernator Basię Pawlisz. Giena podkreśla, że ukraińskie Rotary bardzo się usamodzielniało i rozbudowało sieć swoich kontaktów dzięki intensywnej kampanii na rzecz szczepień przeciwko polio. Temat ten rozwija PDG Tadeusz Płuziński. Bardzo ciekawa i pouczająca dla nas historia!

I na koniec polecamy Ukrainę i Białoruś jako nieodkryte dotąd kierunki urlopowych wypraw. Po drodze można odwiedzić miejscowe kluby rotariańskie i poczuć, jak to dobrze jest być częścią międzynarodowej wspólnoty.

Polecamy lekturę naszego czasopisma. A naszemu dystryktowi i nowym sąsiadom życzymy, podobnie jak PDG Andryi Bahanych, wielu wspólnych imprez, grantów i wymian młodzieżowych. □



Nasz wspólny dystrykt

Utworzenie wielonarodowego dystryktu było omawiane na wszystkie strony przez kilka miesięcy. Czas pokazał, że zostało dobrze przygotowane. 17 lat przeżyliśmy w zgodzie, a nawet teraz duża część rotarian chętnie zostałaby we wspólnym dystrykcie.

PIOTR WYGNAŃCZUK, PDG, RC GDYNIA

Kontakty pomiędzy rotarianami Polski i Ukrainy rozpoczęły się zaraz po powstaniu pierwszych klubów Rotary na Ukrainie, czyli w 1992 r. Ze strony polskiej były to RC Lublin oraz RC Janów Lubelski, a ze strony ukraińskiej RC Lviv.

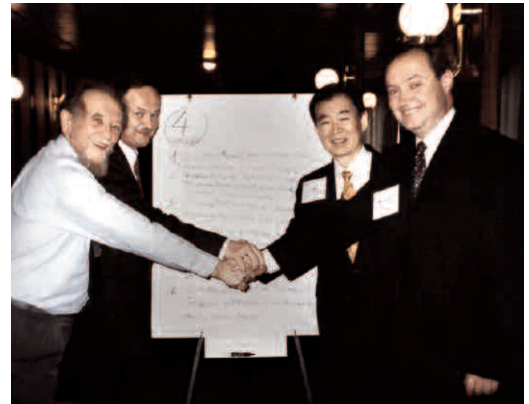
Duży udział w tych kontaktach mieli rotarianie z północnej Francji, którzy w tym czasie pomagali zakładać kluby Rotary w Polsce południowo-wschodniej oraz finansowali większość projektów charytatywnych. Wśród nich był niezapomniany przyjaciel Marcel Stefański. W następnych latach do tej współpracy dołączyły kluby RC Kyiv oraz RC Wrocław.

W 1994 r. kluby ukraińskie zostały dołączone do dystryktu 1680, który obejmował kluby Rotary z Alzacji i Lotaryngii. W tym czasie polskie kluby Rotary należały do dystryktu szwedzkiego, ale już w 1995 r. utworzono u nas Special Extension Area, a dwa lata potem powstał samodzielny dystrykt polski liczący w momencie inauguracji 39 klubów. Jego pierwszym gubernatorem został Bohdan Kurowski z RC Olsztyn. Natomiast próby utworzenia samodzielnego dystryktu dla Ukrainy nie powiodły się z powodu niewystarczającej liczby rotarian i klubów.

Decyzja o połączeniu klubów Polski i Ukrainy we wspólny dystrykt 2230 została podjęta w lipcu 1999 r. we Lwowie podczas narady pod przewodnictwem Mario Grassiego, członka zarządu RI. W październiku w Warszawie odbyła się jeszcze dwudniowa konferencja z udziałem przedstawicieli obu stron, na której doszlifowano szczegóły. Ostateczną wersję umowy podpisano podczas uroczystości 10. rocznicy powrotu Rotary na Węgry z udziałem prezydenta RI Carla Ravizy. Na miejscu okazało się, że Rosjanie nie zgodzili się na utworzenie dystryktu rosyjsko-białoruskiego. Zaproponowano więc klubom białoruskim dołączenie do D-2230, a te ekspresowo wyraziły zgodę.

Znany jest komentarz Bohdana Kurowskiego na ten temat. Powiedział on mniej więcej tak: urodziłem się na ziemiach obecnej Białorusi, młodość spędziłem na Ukrainie, jestem od lat obywatelem polskim, a więc jestem całym sercem za tym, aby nowy dystrykt połączył rotarian tych trzech krajów.

Dla strony ukraińsko-białoruskiej bardzo ważnym momentem była ratyfikacja umowy o połączeniu. Odbyła się ona w grudniu w Dniepropietrowsku na konferencji klubów ukraińskich, na którą przyjechała też delegacja z Białorusi.



Podpisanie porozumienia w sprawie wspólnego dystryktu. Na zdjęciu Bohdan Kurowski, Mirosław Gawryliw, Aleksiej Kozenkin i sekretarz generalny Rotary International – Ed Futa



fot. archiwa M. Gawryliwa

Dla Polaków wspólny dystrykt zaczął się w roku 2000. podczas konferencji we Wrocławiu, wieńczącej kadencję Eugeniusza Piątka. Na zdjęciu Mirosław Gawryliw, Aleksiej Kozenkin, a także Tadeusz Pluźniński, Ryszard Kaszuba Krzepicki i prezydent RI John Kenny

Pierwszym gubernatorem powiększonego dystryktu został Ryszard Kaszuba-Krzepicki z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, a jego następcą Andrzej Ludek z RC Warszawa City, a w kolejnym roku Pawło Kashkadamov. Niepisa-

nym uzgodnieniem była zasada wyboru gubernatora, co trzeci rok z Ukrainy lub Białorusi, która na ogół była dotrzytywana.

W miarę upływu lat rosła liczba klubów oraz rotarian i mimo sympatycznych kontaktów pomiędzy trzema krajami dystrykt stawał się zbyt duży, w szczególności dla gubernatorów, którzy zgodnie z przepisami Rotary powinni odwiedzić każdy klub chociaż raz w roku. Stąd pierwsze próby podziału dystryktu miały miejsce w 2008 r. Kolejna nieudana próba była w 2009 r.

Przyczyną odmowy w obydwu przypadkach była niewystarczająca liczba rotarian na Ukrainie i Białorusi. Pozytywna decyzja zapadła dopiero w 2013 r. dzięki dużemu poparciu naszego wniosku przez członka zarządu RI Ann-Britt Asebol. Można więc powiedzieć, że przysłowie „do trzech razy sztuka” w tym przypadku się sprawdziło.

Czy propozycja podziału dystryktu spotkała się z uznaniem wszystkich rotarian? Na pewno nie. Mimo formalnego zatwierdzenia wniosku przez większość klubów wiele osób, szczególnie z klubów wschodniej Ukrainy, było zdecydowanie przeciwko podziałowi. Dla nich bliskie kontakty z polskimi rotarianami były oknem na Europę Zachodnią i podział dystryktu w ich mniemaniu to okno zamykał.

Wśród przeciwników podziału był również nasz pierwszy gubernator Bohdan Kurowski. Starłem się go przekonać, że dystrykt tej wielkości, z czterema językami, trzema walutami i różnymi sytuacjami polityczno-społecznymi staje się niesterowalny. Praktycznie od 2010 r. wszystkie seminaria włącznie z PETS oraz zgromadzenie dystryktu odbywały się oddzielnie, a jedyną wspólną imprezą była konferencja dystryktu.

Oczywiście z obu stron padały zapewnienia dotyczące utrzymania przyjaznych kontaktów pomiędzy nowymi dystryktami oraz obecnymi i przyszłymi klubami. Mamy już liczne przykłady zawarcia partnerstwa między klubami Polski i Ukrainy. Liczymy na kolejne porozumienia. Czas pokaże, jak długo te przyjaźnie potrwają. Wszystko jest w naszych rękach.

Mówiłem już o tym podczas moich wizyt gubernatorskich w klubach ukraińskich i białoruskich, a mimo tej samej liczby klubów, co obecnie, udało mi się odwiedzić wszystkie kluby w trzech krajach. W tym zadaniu bardzo pomocni byli regionalni przedstawiciele gubernatora oraz mój przedstawiciel na Ukrainie Gienna Krojczyk.

Bardzo miło wspominam też współpracę z moim następcą Mirosławem Gawryliwem, którego byłem również przedstawicielem na Polskę. Od Mirosława otrzymałem materiały dotyczące przyłączenia Białorusi i Ukrainy do naszego dystryktu, za co serdecznie dziękuję.

Na koniec moja osobista refleksja dotycząca naszego dystryktu. Do klubu Rotary Gdańsk-Sopot-Gdynia zostałem zaproszony w 1997 r., czyli w roku utworzenia dystryktu 2230. W 2000 r. tworzyliśmy z kilkoma kolegami RC Gdynia, a po 10 latach zostałem gubernatorem dystryktu. Niestety wszystkie trzy wnioski w sprawie jego podziału były mojego autorstwa. Uczucia mam więc mieszane, ale mam też nadzieję, że zostanie mi to wybaczone. □

CZEGO ŻYCZĄ POLSCE GUBERNATORZY z Ukrainy?



Pavlo Kashkadamov

DG 2002–2003

Będziemy teraz w różnych dystryktach, ale nie uważam tego za problem. Mam bardzo dużo dobrych przyjaciół w Polsce, myślimy w podobny sposób i dążymy do tych samych celów. I choć już nie będę, chyba, gubernatorem w polskim dystrykcie, nie przeszkadza mi to budować przyjaźni i dobrych stosunków między naszymi krajami. Bo gubernatorem się bywa, a rotarianinem się jest.



Andrij Bahanycz

DG 2007–2008

Wspominam moją kadencję ze wzruszeniem. Mam nadzieję, że wspaniała atmosfera wielkiej międzynarodowej rodziny, jaką znam z polsko-ukraińskiego dystryktu będzie trwać też po podziale. Życzę Polakom i Ukraińcom wielu wspólnych projektów, wymian zawodowych i młodzieżowych, zawodów sportowych, imprez kulturalnych i najzwyczajszych spotkań towarzyskich.



Mirosław Gawryliw

DG 2011–2013

Serdecznie dziękuję za rok 2011-2012 moim kolegom i koleżankom ze „Złotej drużyny”, wszystkim prezydentom klubów i rotarianom. Wiele udało nam się wspólnie zrobić. Jestem pewien, że więzi polsko-ukraińskie są w dobrych rękach naszych następców i nasze relacje pozostaną tak przyjacielskie jak teraz.



Aleksiej Kozenkin

DG 2014–2015

Z jednej strony podział na dwa dystrykty świadczy o tym, że się rozwijamy i to mnie cieszy. Z drugiej jednak strony po tylu latach, tak wielu niezapomnianych spotkaniach, imprezach i projektach, nie mogę pozbyc się uczucia smutku, że to koniec. Jednak zawsze staram się być optymistą. Nie mam więc cienia wątpliwości, że te doświadczenia przyjaźni i służby w Rotary jest stanowią fundament pod kolejne lata równie wspaniałej współpracy.



Przecieranie rotariańskich szlaków na Białorusi

ANDRZEJ LUDEK,
GUBERNATOR D-2230 W KADENCJI 2001–2002

Powstanie wielokrajowego i wielonarodowego dystryktu było wielkim wyzwaniem dla gubernatorów. Jako pierwszy zmierzył się z nim Ryszard Kaszuba-Krzepicki i to on przecierał dla nas pierwsze trasy na Ukrainie. Dobrym pomysłem było zorganizowanie pierwszej konferencji nowego dystryktu we Lwowie. Ryszard dokonywał tu swojego podsumowania, a ja jako jego następca – wtedy gubernator elekt – miałem okazję poznać wielu ukraińskich rotarian, których kluby już niebawem miałem odwiedzać. I dla Ryszarda, i dla mnie było to poznawanie nowych, mało znanych nam wcześniej zwyczajów, zachowań i lokalnych kultur. Mimo że wszystkich nas łączyła jedna organizacja z jasnymi, uniwersalnymi zasadami, to jednak w każdym kraju czy nawet regionie różna była specyfika, szczególnie ze względu na działalność w lokalnych społecznościach, a przecież od tego wszystko się zaczyna w każdym klubie. Zagranicznych partnerów było wtedy jeszcze niewielu.

Ryszard odwiedził sporo klubów na Ukrainie, ale nie odważył się pojechać na Białoruś. Z sobie znanych powodów twierdził, że nie czułby się tam bezpiecznie. Tak więc mnie przypadła rola gubernatora pioniera, który odwiedzi kluby na Białorusi. Pierwsza wizyta była raczej symboliczna i krótka, przybyłem do Brześcia w towarzystwie PDG Eugeniusza Piontka i Wojtka Sierpińskiego na czarter klubu w Brześciu. Do drugiej, naprawdę oficjalnej, wizyty długo się przygotowywałem. Moim asystentem na Białoruś, wyłonionym przez białoruskich rotarian, był Witalij Smirnow, wielka postać: weteran wojenny, były dyplomata, wcześniej ambasador Związku Radzieckiego w Pakistanie i Bangladeszu, były stały przedstawiciel Białorusi w ONZ, profesor Akademii Administracji Publicznej przy prezydencie Białorusi. Problemem zgłoszonym przez białoruskich rotarian był brak zgody administracji państwowej na powstanie i rejestrację drugiego klubu



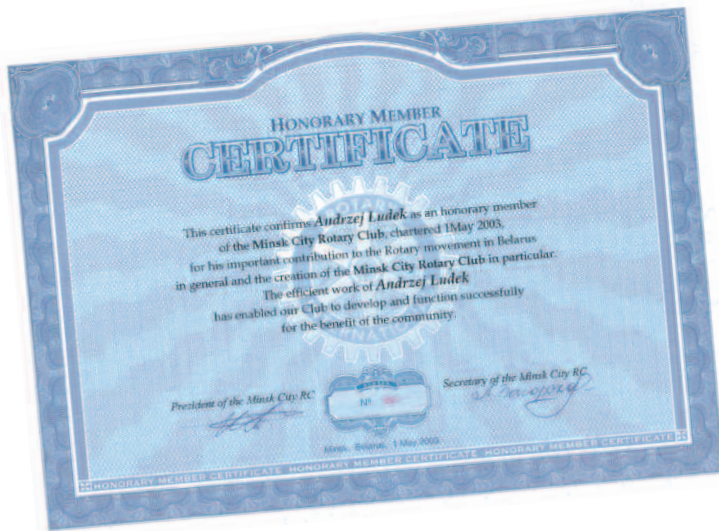
Rok 2002. Delegacja z Polski (Andrzej Ludek i Jerzy Korczyński) z rotarianami z RC Minsk. W skórzanym płaszczu Witalij Smirnow, asystent gubernatora na Białorusi, pierwszy po prawej w górnym rzędzie – DGN dystryktu 2232 Siergiej Filipow



RC Mińsk w komplecie



bu w Mińsku. Aplikującym rotarianom powiedziano, że jeśli Rotary chce się rozwijać, niech przyjmie więcej członków do istniejącego klubu. W pewien sposób dla władz sam fakt zgody na działanie klubu Rotary był wystarczającym dowodem potwierdzającym, że Białoruś jest normalnym krajem, skoro mogą działać na jego te-



rytorium międzynarodowe organizacje takie jak Rotary. Poprosiłem Witalija o umówienie spotkań z przedstawicielami administracji, którzy mogliby pomóc nam w zmianie stanowiska władz i doprowadzenia do powstania drugiego klubu w Mińsku. Wizyta gubernatora Rotary, pierwsza w historii Białorusi, była wydarzeniem dużej wagi. Wszędzie towarzyszyli mi dziennikarze, a po pierwszym dniu odbyła się konferencja prasowa, na której pojawili się przedstawiciele wszystkich liczących się mediów białoruskich. Była to dobra okazja do prezentacji Rotary. Również białoruscy rotarianie mieli czym się pochwalić. Właśnie w tym czasie RC Mińsk realizował wielki projekt, w ramach którego do jednego ze stołecznych szpitali przyjechała na kilka miesięcy ekipa wolontariuszy, kardiochirurgów dziecięcych z USA, która przeprowadziła mnóstwo operacji ratujących życie małych pacjentów. Drugim wielkim projektem była budowa sierocińca przy szkole podstawowej w Oszmianie w obwodzie grodzieńskim – ten projekt był realizowany razem z klubem z Włoch. Odwiedziłem i szpital, i szkołę. Choćby z tych względów – dobrej wizytówki Rotary – moje nadzieje na doprowadzenie do zgody na czarter drugiego klubu były spore.

Pierwsze spotkanie zorganizowano mi z zastępcą mera Mińska, ale miało ono charakter kurtuazyjny i już po kilkunastu minutach wiedziałem, że nic nie załatwię. Drugie spotkanie odbyłem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Tu przyjął mnie Paweł Łatuszka, szef departamentu infor-

macji, rzecznik ministra. Od razu zaskoczył mnie tym, że spotkanie z jego inicjatywy odbywało się w języku polskim, co wprowadziło w zakłopotanie jego asystentów. A polszczyzną posługiwał się mój rozmówca wyśmienicie, był już wcześniej konsulem w Polsce. Nasza bardzo przyjacielska rozmowa zaplanowana na 20–30 minut trwała ponad godzinę, a ja miałem szansę na przedstawienie moich argumentów, które zostały przyjęte ze zrozumieniem. Zdażyłem wrócić do hotelu, a tu po niedługim czasie uśmiechnięty Witalij zameldował mi: „Będzie drugi klub”. Zaraz po moim wyjeździe rozpoczęły się przygotowania do powstania nowego klubu. Kilka miesięcy później moja sekretarka przekazała mi przez telefon wiadomość: „Dzwoni pan z ambasady Białorusi i chciałby osobiście z panem rozmawiać”. Po chwili usłyszałem w słuchawce: „Dzień dobry panie gubernatorze, mówi Paweł Łatuszka, od tygodnia ambasador Białorusi w Warszawie”. W ten sposób nastąpiła kontynuacja naszych spotkań. Pan ambasador był częstym gościem na imprezach rotariańskich, a ja częstym gościem na spotkaniach organizowanych przez ambasadę Białorusi. Niecały rok później, 1 maja 2003 r., już w kadencji Pavla Kashkadamova miałem zaszczyt uczestniczyć w czarterze nowego klubu RC Mińsk City. Podczas czarteru wręczono mi certyfikat nr 1 honorowego członka klubu. A ambasador Łatuszka pełnił swoją funkcję w Warszawie do 2008 r., później był ministrem kultury w Białorusi, a od 4 lat jest ambasadorem Białorusi w Paryżu i stałym przedstawicielem Białorusi w UNESCO. Tak oto w różny sposób przychodziło nam przecierać szlaki rotariańskie. □

Certyfikat członka honorowego klubu Mińsk City wydany Andrzejowi Ludkowi

Zdjęcia: archiwum autora



Rok 2004, Choinka Rotariańska – flagowa impreza klubu Warszawa City. Drugi od lewej ambasador Paweł Łatuszka



„Rotarijec” obchodzi w tym roku 9. urodziny. Przez kilka lat ukazywał się jako ukraińska wersja „Rotarianina”. Od tego roku ma samodzielną licencję i będzie oficjalnym magazynem Rotary na Ukrainie.

„Rotarijec”

Historia w pigułce

1994–1999

Ukazuje się pierwszy ukraiński informator rotariański „Ротарійський вісник” – biuletyn prowadzony przez przedstawiciela RI na Ukrainie, gubernatora dystryktu 1680 Leona Lozhelya. Wydawcą pisma jest Pavlo Kashkadamov.

2000–2004

W nowo utworzonym dystrykcie 2230 wychodzą dwie publikacje w języku polskim. Są to: „Herold Rotariański” (2000–2002, red. naczelny Józef Herold) i „Świat Rotary” (2003–2004, red. naczelny Wojciech Giczkowski). Sporadycznie ukazują się też ukraińskie tłumaczenia tych magazynów.

2004–2006

W Polsce rusza magazyn „Rotarianin”. W 2006 r. łączy się z wydawanym równoległe „Głosem Rotary” (red. naczelny Bogdan Kurowski). Wersję ukraińską tłumaczą i publikują oficerowie dystryktu. RC Simferopol zwraca się do zarządu dystryktu z projektem utworzenia ukraińskiego czasopisma rotariańskiego.

2007

Gubernator Andrij Bahanycz wspiera inicjatywę rotarian z Symferopola.

2008

Budżet dystryktu obejmuje już koszt druku „Rotarianina” i „Rotarijca”. Redaguje go Mykoła Stebljanko. Rotarianie z różnych klubów na Ukrainie składają się na wyposażenie techniczne dla wydawcy „Rotarijca”.

2009

„Rotarianin” uzyskuje licencję oficjalnego wydawnictwa Rotary International. „Rotarijec” jest jego ukraińską wersją.

2010

„Rotarijec” jako jedno z pierwszych czasopism na Ukrainie rozwija się w wersji elektronicznej. Startuje w ogólnokrajowym konkursie Dobre Media Ukrainy. W kategorii Najlepsze multimedialne wydanie „Rotarijec” zajmuje drugie miejsce.

2014

„Rotarijec” startuje w konkursie dla ukraińskich mediów branżowych i otrzymuje nagrodę dla najlepszej publikacji multimedialnej.

2016

„Rotarijec” otrzymuje własną licencję Rotary Magazine World Press.



Przyjaźń ponad granicami

Jak przyjaźnimy się z Ukrainą i Białorusią? Wiele klubów podpisało umowy partnerskie. Ich efektem są ciepłe kontakty towarzyskie, prywatne znajomości, a także wspólne klubowe projekty. Podział na dwa odrębne dystrykty da nowe formalne możliwości współpracy – będzie można realizować granty globalne.

RC Chełm – RC Równe

To relacja głównie przyjacielska. Pomijając jednorazową pomoc finansową dla rodzin ukraińskich żołnierzy, nie realizujemy wspólnych grantów ani nie prowadzimy wspólnych projektów. Za to kwitnie życie towarzyskie i to już od ośmiu lat. Na płaszczyźnie klubowej odwiedzamy się dwa razy w roku. Ukraińcy przyjeżdżają do Chełma na bal z Duchem Bieluchem, a my jedziemy do Równego na dwudniową imprezę zwaną Raki. Zgodnie z nazwą to święto jedzenia raków – gotuje się je całymi garami. Do tego są różne plenerowe gry, aukcja charytatywna, spacer, łowienie ryb, no i nocleg w „pięknych okolicznościach przyrody”. Niektóre osoby polubiły się przy tych okazjach tak bardzo, że utrzymują ze sobą kontakty jeszcze częstsze i serdeczniejsze niż te klubowe.

Grażyna Dzwonnik



Impreza w stylu folk w Równem

RC Zamek Niepołomice – RC Charków Multinational



Podpisanie umowy partnerskiej między klubami

Umowę partnerską podpisaliśmy w ubiegłym roku, uroczystie, w obecności pani konsul Ukrainy Tamii Szutak. A na początek współpracy postanowiliśmy się lepiej poznać i podowiedzać wzajemnie na swoich imprezach. Dziewięcioosobowa grupa z klubu Charków Multinational przyjechała do nas na tegoroczny bal charytatywny, przywożąc obraz do licytacji. My odwiedzimy ich w czerwcu przy okazji wizyty w Kijowie. Na razie więc wymieniamy się wizytami towarzyskimi, wspieramy finansowo w swoich projektach. Zamierzamy zaproponować klubowi z Charkowa, by przysłali swoje dzieci na wakacje do Krakowa. W razie potrzeby pomożemy w załatwianiu wizy, na pewno ugościmy je w domach, oprowadzimy po mieście. Jakś czas temu zastanawialiśmy się też nad partnerstwem z klubem z Dniepropietrowska – wpłaciliśmy tam 1000 euro na operację i rehabilitację chorej dziewczyny, klub bardzo intensywnie szukał dla niej sponsorów. Ale na razie pozostaniemy przy Charkowie i będziemy rozwijać tę znajomość.

Nina Modelska-Zielonka

RC Jelenia Góra Cieplice – RC Czerkasy Centrum

Nasza relacja z czerkaskim klubem jest modelowym przykładem współpracy międzynarodowej. Mamy oficjalną umowę, kontakty towarzyskie w świetnej atmosferze, a to wszystko służy też realizacji wspólnych projektów. Oczywiście każda współpraca musi mieć jakieś motywy, które angażują zainteresowane strony. W naszym przypadku była to praca z młodzieżą.

Podczas mojej wizyty gubernatorskiej w Czerkasach jesienią 2008 r. poznałem członka czerkaskiego klubu, dyrektora miejscowego liceum, jednego z najlepszych na Ukrainie. Uznałem jego pracę z Interactem i Rotaractem za wzorową. Moimi uwagami podzieliłem się z Adamem Czajkowskim, obecnym przewodniczącym tegoż komitetu w naszym dystrykcie. Adam na moją prośbę nawiązał kontakt z Czerkasami i dzięki temu ruszyła współpraca Interactu w Czerkasach i powstającego Interactu przy szkole w Kowarach.

To był konkretny impuls do nawiązania kontaktów z klubem Czerkasy Centrum. Zaczęliśmy je jako RC Jelenia Góra, teraz kontynuujemy jako RC Jelenia Góra Cieplice. Dziś można powiedzieć, że przerodziły się one w sympatyczną, poznawczą, twórczą, patriotyczną i wszechstronną współpracę.

Z Ukraińcami odwiedzamy się regularnie i budujemy przyjaźń, co jest jednym z naszym rotariańskich zadań, pomagamy sobie przy organizacji wspólnych przedsięwzięć naszych interactorów, kilka razy wzajemnie dokładaliśmy sobie pieniądze do projektów, pomagaliśmy młodym ludziom z Ukrainy rozpocząć studia w Polsce i organizowaliśmy wycieczkę po Polsce, która była nagrodą w konkursie przeprowadzonym przez klub z Czerkasów.

Tadeusz Płuziński

Goście z Czerkasów w odwiedzinach w Polsce. Na zdjęciu wycieczka do Książa



RC Gdańsk-Sopot-Gdynia – RC Lwów Ratusza

Nasze partnerstwo to świeża sprawa. Z klubem Lwów Ratusza poznaliśmy się podczas ukraińskiego PETS w Truskawcu, a potem zorganizowaliśmy spotkanie klubów przez Skype'a. Wyszło bardzo fajnie. Umówiliśmy się, że Ukraińcy przyjadą do nas na konferencję w Gdyni i wtedy umówimy się co do konkretnych projektów współpracy. Prawdopodobnie będziemy pomagać ofiarom wojny na Ukrainie, bo klub Lwów Ratusza już działa w tym obszarze.

Zbigniew Borkowski

RC Warszawa City – Mińsk City

Nie mamy sformalizowanej umowy partnerskiej, ale utrzymujemy bliskie kontakty z mińskim klubem. Odwiedzamy się wzajemnie na swoich imprezach klubowych. Na prośbę klubu z Mińska ufundowaliśmy stypendium dla dziewczyny z Białorusi, która studiuje w Warszawie.

Nie udało nam się natomiast akcja dostarczenia na Białoruś łóżek szpitalnych. Mamy dostęp do używanego sprzętu medycznego w dobrym stanie. Wyposażamy w niego placówki medyczne, które chcą go wykorzystać. Wpadliśmy więc na pomysł, że przydadzą się też w szpitalach białoruskich. Niestety, okazało się, że przeszkodą są restrykcyjne białoruskie przepisy celne.

Alex Kartsel



RC Zamość – RC Lwów Leopolis

W 2012 r. podpisaliśmy umowę o współpracy. Mieliśmy na nią konkretny pomysł – będziemy na przemian fundować stypendia. My zdolnym Ukraińcom studiującym w Zamościu, a RC Lwów Leopolis – Polakom studiującym w Lwowie. Zawarliśmy stosowne umowy też z uczelniami, bo to uczelnie typują studentów, którzy otrzymują nasze stypendia – zdolnych i ambitnych, a zarazem w trudnej sytuacji ekonomicznej.

My już mamy swoją stypendystkę. Niestety nie doszło do wymiany w drugą stronę, w dużej mierze z powodu problemów wojennych. Czekamy teraz na ruch ze strony ukraińskiej, która deklaruje, że jest zainteresowana dalszym ciągiem programu. Kontakty towarzyskie są żywe, odwiedzamy się wzajemnie. Niedługo Ukraińcy przyjadą do nas na czarter nowego klubu Zamość Ordynacki. Wtedy uzgodnimy, jak będzie wyglądała nasza dalsza współpraca.



Podpisanie umowy partnerskiej między klubami w roku 2012

ca. Jako dwa odrębne dystrykty mamy nowe możliwości zdobywania pieniędzy poprzez granty. Może, na przykład, namówimy klub ze Lwowa do realizacji po obu stronach granicy naszego sztandarowego projektu szczepień przeciwko HPV.

Mirek Piwkowski

ICC Polska-Ukraina – RC Kijów – RC Zamość Ordynacki

Komitet Polska-Ukraina już po raz trzeci w tym roku organizuje kolonie dla dzieci z Ukrainy. Klub z Kijowa wybiera uczestników i zapewnia opiekę wychowawców – są to zawsze dzieci z rodzin w jakiś sposób poszkodowanych na skutek konfliktu wojennego. Za pierwszym razem, dzięki pomocy i kontaktom klubu z Olsztyna, zorganizowaliśmy kolonie w Morągu. W ubiegłym roku gościliśmy w Zakopanem, w tym roku najprawdopodobniej tam wrócimy. Za każdym razem oprócz rozrywki zapewnialiśmy dzieciom opiekę lekarza – zajmowała się tym strona ukraińska. Tegoroczny turnus jest jeszcze bardziej niż poprzednie sprofilowany jako prozdrowotny, uwalniający od traumy wojennej, dlatego oprócz lekarza na stałe będzie z nami psycholog dziecięcy. Wszystkie edycje udały nam się dzięki hojności klubów i indywidualnych rotarian. Cieszymy się, bo wydaje się, że nasze kolonie wpisały się już do kalendarza corocznych wydarzeń w dystrykcie i wiele klubów z góry planuje wpłatę w swoim budżecie.

fot. archiwa klubów



Pierwsze kolonie w Morągu

Podziękowań nigdy dosyć, dlatego chciałbym jeszcze raz wymienić tych, którzy do tej pory przyczynili się do organizacji kolonii. Są to:

INDYWIDUALNI DARCYŃCY:

Marek Cydejko – Chelm, Mirosław Gawryliw – Lwów, Maria i Marek Sasiadkowie – Wrocław, Zbigniew Rogowski – Katowice, Michał Wojtalik – Poznań, Małgorzata Willaume – Lublin, Władysław Dadak – Kraków, Adam Bachtą – Zamość, Andrzej Woźniakowski – Koszalin, Cyryl Przybył, Jerzy Pawluk – Gorzów Wlkp., Irena Graczyk – Michałowice, Małgorzata Krystyna Jaśkowska, Maciej Bartczak, Maciej Matwiejczuk, Krzysztof Ryszard Kowalczyk, Olgierd Kobylński, Magdalena Barbara Wicentowicz, Zbigniew Klonowski, Robert Tondera – Warszawa.

KLUBY ROTARY:

Biała Podlaska, Bydgoszcz, Chelm, Gdańsk-Sopot-Gdynia, Gdynia, Giżycko, Gorzów Wielkopolski, Grudziądz Centrum, Inowrocław, Iwano-Frankowsk, Jarosław, Jelenia Góra, Jelenia Góra-Cieplice, Karpacz-Karkonosze, Katowice, Kielce, Kołobrzeg, Koszalin, Kościan, Kraków, Kraków-Wanda, Kraków Wawel, Kraków Wyspiański, Kraków Zamek Niepołomice, Lublin, Lublin Centrum, Lublin Stare Miasto, Łódź, Łódź Centrum, Łódź 4-Kultury, Olsztyn, Poznań, Poznań Starówka, Puławy, Rzeszów, Słupsk, Sopot International, Szamotuły, Świnoujście, Toruń, Warszawa, Warszawa Belweder, Warszawa City, Warszawa Fryderyk Chopin, Warszawa Goethe, Warszawa Józefów, Warszawa Sobieski, Warszawa Wilanów, Warszawa Żoliborz, Wolsztyn, Wrocław, Zamość.

INSTYTUCJE:

Kancelaria Radcy Prawnego Andrzej Mikulski – Kraków, UNIQA Towarzystwo Ubezpieczeń SA, przedstawicielstwo w Zamościu.

Ryszard Łuczyn



Siła i słabość

Rotary na Ukrainie

Jakie wyzwania stoją przed nowym dystryktem 2232? O tym rozmawiamy z **Giennadijem Krojczykiem**, który od 1 lipca będzie jego gubernatorem.

Przypadła Ci historyczna rola pierwszego gubernatora samodzielnego dystryktu. Jakie stoją przed Tobą zadania?

Dużo pracy organizacyjnej. O podziale dystryktu wiemy od kilku lat i jesteśmy do niego nieźle przygotowani. Od lat organizowaliśmy samodzielnie seminaria i szkolenia dla części ukraińsko-białoruskiej. Mamy dużą wiedzę i dobrą ekipę oficerów. Ale wciąż nie mamy specjalistów tak wybitnych jak np. Jerzy Korczyński w sprawach Rotary Foundation albo Tadeusz Płuziński czy Krzysztof Kopyciński w sprawach wymiany młodzieży. Do tej pory mogliśmy liczyć na ich wsparcie. Z pewnością nie odmówią nam go i po podziale, ale chciałbym, żebyśmy wykształcili własne kadry na tak wysokim poziomie.

Mamy kluby, które robią wspaniałe rzeczy, wielu rotarian, którzy poświęcają dużo czasu i prywatnych pieniędzy na robienie czegoś użytecznego dla innych. To są nasze atuty. A jeśli chodzi o wyzwania, musimy dopilnować spraw organizacyjnych, przestrzegania procedur, tak żeby stały się dla nas nawykiem. Kolejne wyzwanie to rozbudowa członkostwa, klubów jest dużo, ale są mało liczne. To trzeba zmienić, dobrać nowych ludzi. No i wreszcie sprawa datków na Rotary Foundation. Podobnie jak Polska mamy problem z wpłatami. Przed nami zadanie uświadomienia ludziom, że to pieniądze, które do nas wracają.

A jednak zaczynasz kadencję spokojny. Będzie dobrze?

Oczywiście, że pierwszy rok samodzielności jest wyzwaniem, to naturalne. Jest jednak coś, co mnie upewniło, że sobie poradzimy. Zaczęło się w ubiegłym roku od wystąpienia przypadków polio na Ukrainie. Było ich tylko kilka, ale zmobilizowały nas do działania. Nagle okazało się, że umiemy wyjść ponad klubowe projekty. Że jeśli jest potrzeba, to potrafimy nawiązać kontakt z partnerami z wielu obszarów. Współpracowaliśmy skutecznie z władzami, instytucjami medycznymi, organizacjami społecznymi. Przygotowywaliśmy



Mamy dużą wiedzę i dobrą ekipę.

Ale nie mamy specjalistów tak wybitnych jak Jerzy Korczyński, Tadeusz Płuziński czy Krzysztof Kopyciński



pakiety informacji o szczepieniach, stronę internetową, profil na Facebooku. W wyniku tej pracy powstała i teraz aktywnie działa organizacja „Rodzice za szczepieniami”, którą powołał rotarianie. Organizacja ta zachęca do szczepienia dzieci nie tylko przeciwko polio, ale też innym chorobom. To taka kontra dla przeciwników



szczepień, którzy są aktywni i głośni. W efekcie, zanim do telewizji trafiła finansowana przez rząd kampania społeczna, działania Rotary już od dawna były widoczne.

Dziś sytuacja z polio jest już opanowana. A my zostaliśmy z siecią nowych, świetnych kontaktów, z nowymi umiejętnościami współpracy, dużo większą rozpoznawalnością wśród ludzi niż wcześniej. Zaczęło się od czegoś niedobrego, ale paradoksalnie przyniosło wiele korzyści. A także – do czego zmierzaliśmy – dało nam jako organizacji pewność siebie.

Jak przeciętny członek klubu na Ukrainie odczuje rozdzielenie z Polską?

Mam nadzieję, że nie odczuje boleśnie, a wręcz przeciwnie – zauważy nowe możliwości. Jako dwa osobne dystrykty możemy realizować inne projekty niż dotychczas, na większą skalę. Podczas konferencji w Gdyni podpiszemy umowę o współpracy między dystryktami. Liczę, że wymyślimy wspólne ciekawe granty. Możemy też organizować wymiany młodzieży i grup zawodowych.

A kontakty towarzyskie? Nie obawiasz się, że bez obowiązkowych spotkań osłabną? W rozmowie opublikowanej kilka lat temu w „Rotarianinie” powiedziałeś, że sednem Rotary są kontakty towarzyskie, bo tylko ludzie, którzy się lubią, mogą wspólnie coś zrobić.

Po tylu latach we wspólnym dystrykcie mam w telefonie mniej więcej tyle samo kontaktów do polskich przyjaciół co do ukraińskich. To oczywiście, że będziemy nadal ze sobą rozmawiać, zapraszać się i odwiedzać. To samo dotyczy klubów. Festiwal nalewek w Białej Podlaskiej, regaty w Giżycku, święto raków w Równem czy letnia wspinaczka po szczytach Karpat. Imprezy te mają sens przede wszystkim jako spotkania międzynarodowe. I to się raczej nie zmieni.

Oprócz tego mamy komitet międzykrajowy Polska-Ukraina, który zawsze był i pozostaje bardzo aktywny. Spodziewam się, że nadal będzie płaszczyzną kontaktów zarówno dla realizacji projektów, jak i dla towarzyskich relacji.

Rozmawiała: Katarzyna Wachowiak

Polski dystrykt 2231

Co się zmieni od lipca?

Od 1 lipca 2016 przestaje istnieć dystrykt 2230. W jego miejsce powstanie dystrykt 2231 obejmujący Polskę oraz dystrykt 2232 obejmujący Białoruś i Ukrainę. My pozostajemy w strefie 16, podczas gdy Białoruś i Ukraina przechodzą na swój wniosek do strefy 19.

Ten wielonarodowy, ogromny pod względem obszaru, dystrykt był prawdziwym wyzwaniem dla gubernatora. Rotarianie Białorusi, Polski i Ukrainy mieli swoje odrębne budżety, które były tworzone w ramach Federacji Klubów w danym kraju. Również szkolenia PETS i seminaria (Rotary Foundation, PR + media elektroniczne + członkostwo, ICC) były organizowane osobno w Polsce i na Ukrainie. Jedyne konferencja dystryktu była organizowana dla rotarian ze wszystkich trzech krajów. Nie ma więc żadnych odczuwalnych dla nas skutków finansowych podziału.

Podział powinien sprzyjać rozwojowi. Zniknie bariera językowa i granice, gubernator będzie miał mniejsze obciążenie: zmniejszy się terytorium, liczba klubów, wydarzeń dystryktalnych i liczba oficerów. To pozwoli w całości skupić się na sprawach polskich lub białorusko-ukraińskich.

Niewątpliwie zaszczytem jest posiadanie narodowego dystryktu, swojego gubernatora, który może połączyć swą funkcję z pracą zawodową, co dotychczas było bardzo trudne.

Wymierną korzyścią jest możliwość tworzenia wspólnych grantów globalnych w ramach Rotary Foundation, gdyż będziemy dla siebie klubami zagranicznymi, a więc spełniamy jeden z warunków.

Rozdzielamy się. Jedyne co przetrwa, to współpraca i przyjaźń między klubami i naszymi dystryktami. Służą temu umowy partnerskie między klubami, których już podpisano siedem w dystrykcie, jak również wspólne przedsięwzięcia, takie jak kolonie dla dzieci ukraińskich. Wzrośnie rola ICC Polska-Ukraina i Ukraina-Polska. Podczas konferencji w Gdyni zostanie podpisana umowa między naszymi dystryktami, która będzie swego rodzaju zobowiązaniem na przyszłość. Pamiętajmy o sobie, zapraszamy się na wydarzenia rotariańskie, bądźmy nadal dla siebie darem!

Barbara Pawlisz, DG,
RC Sopot International



Popularność dzięki polio

W ciągu kilku miesięcy ukraińscy rotarianie wraz z UNICEF-em, WHO i rządowymi instytucjami doprowadziły do błyskawicznego wzrostu liczby szczepień na polio. Odsetek zaszczepionych dzieci podniósł się z 40% do 95%. Znacznie wzrosła też wiedza opinii publicznej o Rotary.



Коли вакцини не існувало:
50-ті рр., XX ст.

 #СтопПолю

Поліомієліт знову в Україні
Вагаєшся, чи потрібне дитині
додаткове щеплення?

Reklama, która ukazywała się
w publicznych mediach

W ubiegłym roku kilkoro dzieci na Ukrainie zachorowało na polio. Były to pierwsze przypadki od wielu lat. Wśród ukraińskich rotarian nastąpiła pełna mobilizacja. Nie chciałbym przeceniać udziału rotarian w tym przedsięwzięciu, ale prowadzona akcja okazała się wyjątkowo skuteczna i to między innymi dzięki niej władze szybko pojęły powagę sytuacji. Jednym z elementów kampanii był ostatni numer „Rotarijca” w całości poświęcony polio. Pokazano tam zdjęcia dzieci, które masowo zapadały na tę chorobę na Ukrainie w latach 50. oraz budzący grozę wygląd dzieci chorych na polio w krajach do niedawna objętych jego zasięgiem. Przedstawiono też zaangażowanie i rozmach, z jakim cały świat stara się z widocznym udziałem Rotary rozwiązać tę kwestię.

Trzeba przyznać, że na Ukrainie poczyniono w tym względzie godne pochwały postępy. Jest to dla nas Polaków bardzo dobra wiadomość. Ukraina jest wszak naszym sąsiadem.

Podsumowaniem dotychczasowych działań była konferencja, która odbyła się w kwietniu w hotelu Leopoldus we Lwowie. Polio jest na Ukrainie bardzo gorącym tematem dla mediów, więc licznie uczestniczyli w niej dziennikarze prasowi, radiowi oraz telewizyjni, a także przedstawiciele władz wszelkich szczebli zajmujący się ochroną zdrowia. Konferencję przewodniczył Siergiej Zawadzki, gubernator nominat z Kijowa i przewodniczący ukraińskiego narodowego komitetu PolioPlus. Aktywnie brał w niej udział także Per Hoyen, dyrektor strefy 16 Rotary International. Udzielił kilku wywiadów mediom, podkreślając zainteresowanie i zaangażowanie Rotary w zwalczanie tej choroby, życząc Ukrainie jak najszybszego uporania się z tym problemem.

Jedną z najważniejszych przyczyn pojawienia się wirusa była znana też w Polsce moda na nieszczepienie dzieci. Dzięki intensywnej kampanii odsetek zaszczepionych z 40% wzrósł do 95%. Powstała organizacja „Rodzice za szczepieniami”.

Jednym z najważniejszych obszarów działania Rotary jest zdrowie. Także w Polsce obserwuje się sporą aktywność grup rodziców przeciwnych szczepieniom swoich dzieci. Może wobec tego warto rozpatrzyć celowość oficjalnego włączenia się polskiego Rotary do propagowania konieczności szczepień? □

Tadeusz Płuziński, PDG, RC Jelenia Góra-Cieplice



Teraz jest moment, żeby zaistnieć

W kwestii pielęgnowania dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Ukrainą najwięcej wydarzyło się na poziomie organizacji pozarządowych albo prywatnych przedsiębiorstw. Rządowi brakuje pomysłów na rozwój społecznych relacji. Organizacje takie jak Rotary mają teraz szansę odegrać rolę historyczną – mówi **Paweł Kowal**, politolog, historyk, ekspert ds. wschodnich z Instytutu Studiów Politycznych PAN.

Ukraina, którą widać z perspektywy odbiorcy mediów, sprawia wrażenie kraju zagrożonego w chaosie. Na wschodzie wojna z Putinem. W parlamencie rękoczyny. Ciągła rotacja na stanowisku premiera. Jaka się z tego wyłania najbliższa przyszłość Ukrainy?

Ukraina to kraj, który długo przeżywa swoją transformację. I ta transformacja nie przebiega linearnie, to raczej przeplatanka rewolucji–stagnacja. Teraz po fazie rewolucji Ukraina wchodzi w fazę stagnacji. Nowy rząd Wołodimira Hrojsmana będzie łagodzić nastroje. Ludzie są sfrustrowani, chcą spokoju i możliwe, że ten spokój uda się osiągnąć, są zmęczeni reformami, chociaż podobnie jak po rozpadzie ZSRR i potem po pomarańczowej rewolucji tych reform nie było zbyt wiele. Postęp jednak jest. Makroekonomiczne wyniki kraju dają nadzieję, a Zachód pomaga finansowo, więc scenariusz powolnego dochodzenia do sukcesów uważam za najbardziej prawdopodobny.

Skąd wybór Leszka Balcerowicza na doradcę prezydenta Poroszenki?

Pomyślność reform na Ukrainie zależy przede wszystkim od samych Ukraińców, nikt za nich nie zmieni ich rzeczywistości jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Zachodni eksperci, faktycznie modni na Ukrainie, mogą pomagać, ale siła do zmian musi płynąć z przyzwolenia i zrozumienia wyborców oraz przywództwa ukraińskich polityków. Swoją drogą „wizerunkowa” rola Balcerowicza też może być ważna dla Ukrainy. Przekazywanie na Zachodzie

wiarygodnych informacji o sukcesach, ale i problemach to też istotna część procesu zmian.

Czy polski ekspert ma zapewnić Ukrainie transformację taką jak 25 lat temu w Polsce?

Często porównujemy transformację Polski i transformację Ukrainy bez refleksji, że to są zupełnie inne kraje. Mimo że sąsiadujące, to wcale do siebie niepodobne jako pola doświadczeń wielkich transformacji systemowych. Ukraina jest realnie wielonarodowa i wieloreligijna. Takim państwem bardzo trudno się zarządza. Polska ma wielowiekowe doświadczenie własnej państwowości. Ukraina nie ma żadnego doświadczenia, zawsze była regionem należącym do innego państwa, wchodzącym w skład większego organizmu lub też Ukraińcy zamieszkiwali rozmaite państwa. Proszę sobie wyobrazić, że obecna wojna na Wschodzie to pierwsza wojna państwa o nazwie Ukraina z innym państwem. Pierwsza w historii wojna o niepodległość, o której to Ukraińcy mogą powiedzieć „nasza”.

Rzeczywiście, z polskiej perspektywy trudne do wyobrażenia.

Ale nie to jest największym problemem Ukrainy. Jest nim korupcja na skalę, której nigdy w Polsce nie było. To kolejna różnica między naszymi krajami. Istnieją na przykład dane mówiące, że ponad 50 procent ukraińskich studentów płaci za oceny, chociaż to szczęśliwie się akurat zmienia. Powszechnie wiadomo, że część przedszkoli nie byłaby

w stanie funkcjonować bez łapówek, podobnie jak służba zdrowia. Niewyobrażalne, prawda? To jest korupcja instytucjonalna, wrosnięta w system aż po najwyższy szczebel. Gdy uda się ją ograniczyć – to będzie prawdziwa zmiana.

Skąd się wzięła taka skala korupcji na Ukrainie?

Tradycja korupcji na Wschodzie nie jest nowa, ani typowo ukraińska. Napisało wiele książek o korupcyjnych tradycjach Rosji carskiej, to dotyczyło przecież także ziem ukraińskich. Potem były czasy sowieckie i niedokończonych transformacji. Ludzie, żeby przeżyć, zmuszeni byli nieraz płacić łapówki. Słaby budżet państwa, mało środków na świadczenia społeczne spowodowały, że korupcja jest częścią systemu, niejako wyrównuje niedostatki publicznego finansowania, ale też przenosi się na kolejne szczeble władzy. Walka z korupcją powinna polegać na uzdrawianiu poszczególnych dziedzin życia, tak by mogły funkcjonować bez nielegalnych dodatkowych środków, powinna opierać się na edukacji i karach dla tych, którzy nie akceptują nowych reguł gry. Być może pierwszym krokiem w walce z korupcją powinna być abolicja dla tych, którzy przyznają, że brali, dawali lub oczekiwali łapówek?

Jakie są jeszcze problemy, które Ukraina musi rozwiązać?

Systemowo największym problemem, moim zdaniem, jest oligarchia. W praktyce oznacza to, że nie starcza miejsca na rozwój małych i średnich firm, a to



one stanowią istotę normalnej zachodniej demokracji. Ale oczywiście wielkie problemy społeczne, takie jak nierówności, bieda, bariery edukacyjne to typowe kwestie w czasach wielkim zmian. I dotyczy to w nie mniejszym stopniu Ukrainy. Wielkie bogactwo funkcjonuje tam w dysonansie z ogromnymi przestrzeniami biedy, jakiej w Polsce nie znamy.

Czy Ukraina w swoim procesie transformacji może liczyć na realne wsparcie Zachodu?

Szkoda, że Ukrainie odmówiono perspektywy członkostwa w Unii, bo byłoby ono bardzo mobilizujące. Nie da się ukryć, że przez długi czas Zachód działał w sprawie Ukrainy opieszale, a gdy wreszcie podjął działania, zabrakło im koordynacji. Nikt nie podjął się zwołania

międzynarodowej konferencji, na której by uchwalono i podpisano wspólny plan dla Ukrainy, taki plan Marshalla dla tego państwa oparty na uczciwym kontrakcie „środki na rozwój w zamian za konkretny postęp”. Ale faktem jest, że jednak Ukraina otrzymuje regularnie transze wypłacane przez MFW, a warunkiem tego wsparcia jest przeprowadzanie reform.



fot. J. Szymczuk

”

Prostym, niezbyt droгим, łatwym do zrealizowania pomysłem są tygodniowe wycieczki gimnazjalistów lub licealistów na Ukrainę, które powinny znaleźć się w szkolnym programie w ramach systemowej wielkiej wymiany młodzieży. Poznają rówieśników, zabytki, historię, wspólnie sprzątają cmentarz. To może działać dwustronnie, chociaż uważam, że bardziej przydałoby się Polakom.

Polska to dla Ukraińców też Zachód?

Tak. Częściowo z tego bierze się tamtejsza dobra reputacja Polski. Słuchając studentów z Ukrainy, przekonuję się niejednokrotnie, jak wiele nam się udało zrobić po roku 1989. Mnóstwo osób, które studiują albo pracują w Polsce, przywozi do domu opowieści o kraju dostatnym i szczęśliwym.

A nie kraju ludzi z pogardą traktujących biedniejszych sąsiadów? Zatrudniających do najcięższej pracy za grosze?

Jak widać nie. Nigdy jeszcze Polacy nie cieszyli się tak dobrą opinią wśród Ukraińców. To także zasługa naszej postawy podczas Majdanu. Ukraina zachowała w pamięci wsparcie zwykłych Polaków, którzy demonstrowali, że są po jej stronie. Zachowaliśmy się wtedy jak dobrzy sąsiedzi i to zapoczątkowało. Co ciekawe, niewielki wkład w naszą dobrą reputację mają działania rządów po obu stronach granicy. Prawie nic się nie robi dla nawiązania strukturalnych społecznych relacji między narodami. Brakuje realizacji pomysłów, które nie są takie trudne. Praktycznie wszystko, czego dokonano w kwestii pojednania od roku 2014, dokonano na poziomie organizacji pozarządowych albo prywatnych instytucji.

Proszę o kilka przykładów, jak można na tym poziomie pracować nad dobrosąsiedzkimi stosunkami.

Wiele można się nauczyć, wyciągając wnioski z tego, jak skutecznie przeprowadzono pojednanie z Niemcami. A że, jak wspominałem wcześniej, rząd nie robi w tej sprawie za wiele, organizacje pozarządowe takie jak Rotary mają szansę odegrać rolę historyczną. Teraz właśnie jest moment, żeby zaistnieć. Jest ogromne zapotrzebowanie na wspólne badania, projekty wydawnicze, konferencje naukowe na temat stosunków polsko-ukraińskich. Przydałoby się bardzo rzetelna książka o stosunkach pol-

sko-ukraińskich, ale dla strony ukraińskiej stworzona przez ukraińskich historyków krytycznych wobec ich własnej historii. Oni mają takich publikacji mniej niż Polska. Popularność ugra ten, kto zmobilizuje Ukraińców do konfrontacji z niektórymi aspektami ich własnej historii, takimi jak rzeź wołyńska. Krytyczne spojrzenie na siebie to coś, czego współczesny naród musi się uczyć, nawet jeśli jest to bolesne. Kilkanaście lat temu Gross swoimi „Sąsiadami” przypomniał Polakom, że ich historia ma swoje mroczne karty. Sprzeciw niektórych nie przygasł do dziś, czasem były to naukowe uwagi metodologiczne do samej pracy, jednak większość zaakceptowała fakt, że nie jesteśmy narodem bez skazy.

Prostym, niezbyt droгим, łatwym do zrealizowania pomysłem są tygodniowe wycieczki gimnazjalistów lub licealistów na Ukrainę, które powinny znaleźć się w szkolnym programie w ramach systemowej wielkiej wymiany młodzieży. Poznają rówieśników, zabytki, historię, wspólnie sprzątają cmentarz. To może działać dwustronnie, chociaż uważam, że bardziej przydałoby się Polakom.

Dlaczego Polakom?

Mamy mnóstwo wyobrażeń o mitycznych Kresach, o Ukraińcach i o ziemiach ukraińskich, które pochodzą z książek i opowieści. Chodzi o to by młodzi Polacy zobaczyli Ukrainę taką jaka ona jest dzisiaj: jak kształci swoich uczniów, jak urządza swoje miasta, jak dba o zabytki, także te związane z polską kulturą. Chodzi o to, by młodzież już na etapie szkolnym, licealnym zetknęła się z realnym ukraińskim społeczeństwem. Chyba możemy to nazwać urealnianiem wyobraźni, a może po prostu przewyższeniem stereotypów?

Rozmawiała: Katarzyna Wachowiak

Niemiecka polityka wobec Ukrainy

Niepodległa Ukraina ma już 25 lat. W jakim kształcie przetrwa kolejne lata? Wiele wskazuje na to, że wpływy rosyjskie będą tam rosnąć, bo dla Unii Europejskiej sprawa Ukrainy nie jest priorytetem. Jeszcze niedawno wydawało się, że znajdzie się w czołówce światowych problemów do rozwiązania, zaprzepaściła jednak szanse, ponadto pojawiły się inne wyzwania. Ukraina zostaje sama ze swoimi wewnętrznymi problemami. Nawet bliscy sąsiedzi, tacy jak Niemcy i Polska, pozostają na pozycjach obserwatorów.



**Cornelius
Ochmann**

Politolog, ekspert ds. Europy Wschodniej, od 2013 r. dyrektor Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, członek RC Berlin Mickiewicz

Gdy przed 20 laty 17 czerwca 1991 r. zjednoczone Niemcy i niepodległa Polska podpisywały „Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”, sytuacja geopolityczna Europy zdominowana była jeszcze przez konflikt Wschód-Zachód. W sierpniu 1991 r. pucz wiceprezydenta ZSRR Janajewa zapoczątkował rozpad Związku Radzieckiego, który formalnie został rozwiązany z końcem roku 1991. Najważniejszym wyzwaniem jednoczących się Niemiec było wtedy uregulowanie stosunków ze wschodnim sąsiadem – Polską. Procesy rozpadu ZSRR obserwowano z niepokojem. Dlatego też ogłoszenie niepodległości Ukrainy 24 sierpnia 1991 r., już po upadku puczu Janajewa, zostało w Niemczech przyjęte z opóźnieniem, dopiero na początku 1992 r. po oficjalnym rozpadzie ZSRR (Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Ukrainą już kilka dni po ogłoszeniu przez nią niepodległości).

Uwaga polityków była skoncentrowana na Rosji, lecz dyplomacja niemiecka zajęła się jednocześnie tworzeniem placówek w państwach postsowieckich. Brakowało jednak koncepcji wobec tych państw, a Ukraina była postrzegana jedynie jako „potencjalne ryzyko atomowej proliferacji”. Sytuacja zmieniła się dopiero w roku 1993. Doszło w nim do symbolicznego gestu wprowadzenia hrywny jako ukraińskiej waluty dokładnie w dniu wizyty kanclerza Kohla. Wizyta ta była ukoronowaniem fazy tworzenia nowej strategii wobec Kijowa. Pozycja Ukrainy zmieniła się wtedy z „ryzyka dla regionu”, na „kluczowy czynnik dla stabilności i bezpieczeństwa w Europie”. Podczas wizyty Kohla podpisano „oświadczenie o podstawach bilateralnych stosunków” oraz szereg umów o stosun-

kach politycznych, społecznych i gospodarczych, które kształtowały relacje w latach 90. W 1998 r. podjęto decyzję o konsultacjach międzyrządowych, które do dnia dzisiejszego odbywają się w rocznym cyklu. Również współpraca na szczeblu pozarządowym rozwijała się coraz lepiej i w 1999 r. powstało Forum Niemiecko-Ukraińskie, zrzeszające organizacje pozarządowe, miasta partnerskie i reprezentantów biznesu zainteresowanych współpracą niemiecko-ukraińską. Interesy niemieckiego biznesu w Kijowie reprezentuje również od roku 1993 Biuro Niemieckiej Gospodarki. Dla Niemiec Ukraina jest drugim (po Rosji) partnerem handlowym na wschodzie Europy. Ma ona ogromne znaczenie zwłaszcza dla firm nastawionych na eksport, bo mimo odczuwalnego kryzysu popyt na niemieckie towary na Ukrainie jest duży. Ponad 20 lat w Kijowie pracuje również niemiecka grupa doradcza, która służy radami i doświadczeniem rządowi ukraińskiemu.

Jednak najważniejszymi tematami współpracy z Ukrainą są kooperacja z NATO i stosunki z UE. Celem każdego dotychczasowego rządu Ukrainy było pogłębienie tych relacji. Mimo skomplikowanej sytuacji wewnętrznej proces ten jest kontynuowany. Od roku 1998 obowiązuje układ partnerski z Unią, który został unowocześniony i pogłębiony w roku 2015 w wyniku podpisania DCFTA, czyli „umowy o głębokim i wszechstronnym handlu” (Deep Comprehensive Free Trade Agreement).

Dzisiaj można z pełną świadomością stwierdzić, że Ukraina jest w Niemczech traktowana jako ważny kraj sąsiedzki, którego aspiracje członkowskie w UE uzależnione są od reform i procesu modernizacji. Obecnie najważniejszym



Pomarańczowa rewolucja była punktem zwrotnym w stosunkach UE-Ukraina. Do maja 2004 r. nie było praktycznie różnic między stanowiskami Niemiec i Polski wobec Ukrainy. Wspólnym celem było popieranie reform wewnętrznych i zbliżenie jej do struktur europejskich i transatlantyckich.



tematem jest tzw. proces miński, w którym Niemcy i Francja odgrywają kluczową rolę. Dalsze wsparcie dla Ukrainy, jak również rozwój stosunków niemiecko-rosyjskich zależą od wprowadzenia w życie tego porozumienia.

Niemieckie i polskie stosunki z Ukrainą

Pomarańczowa rewolucja była punktem zwrotnym w stosunkach UE-Ukraina. Do maja 2004 r. nie było praktycznie różnic między stanowiskami Niemiec i Polski wobec Ukrainy. Wspólnym celem było popieranie reform wewnętrznych i zbliżenie jej do struktur europejskich i transatlantyckich. Pokojowa zmiana władzy w Kijowie mimo manipulacji wyborczych wywołała pozytywną reakcję elit politycznych w Europie, w tym elit polskich. Prezydent Juszczenko był przyjmowany w stolicach UE jako bohater bezkrwawej rewolucji. W Bundestagu wystąpił z płomienną przemową, wzywając do przyjęcia Ukrainy do Unii Europejskiej.

Polska opowiadała się za tym, by zrobić to jak najszybciej, ale poparcie dla aspiracji Ukrainy w Niemczech było jednak dużo mniejsze. Niemcy uzależniały postęp procesu integracji od reform wewnętrznych nowego rządu ukraińskiego. Reformy nie następowały, co wzmacniało sceptycyzm. Negatywny obraz pogłębiła afera związana z procesem wydawania wiz przez konsulat w Kijowie, a później korupcja ekipy Janukowycza i instrumentalizacja polityki europejskiej Ukrainy w latach 2010–2013. Większe zainteresowanie widoczne było wśród polityków z Niemiec Wschodnich, którzy mieli więcej zrozumienia dla procesów zachodzących na wschodzie Europy niż osoby wywodzące się z Niemiec Zachodnich. W tym samym czasie Polska nieustannie popierała europejskie aspiracje Ukrainy.

Jednak sytuacja stawała się coraz bardziej skomplikowana. Wiktor Janukowycz, który definiował członkostwo w Unii Europejskiej jako cel polityki zagranicznej Ukrainy, jednocześnie prowadził negocjacje z Rosją. Umowa z Rosją o Flocie Czarnomorskiej i dostawach gazu z Rosji do Ukrainy wywołała w krajach UE negatywne reakcje, a odmowa podpisania DCFTA na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie w listopadzie 2013 r. stała się bezpośrednią a przyczyną rozpoczęcia demonstracji na Majdanie.

Relacje Niemcy-Polska-Ukraina po roku 2014

Niemcy były i są motorem napędowym w kształtowaniu polityki UE wobec Rosji. Przed rokiem 2014 starały się o utrzymywanie dobrych stosunków z Rosją zarówno swojego kraju, jak i całej Unii, ale nie zaniedbywały też kontaktów z pozostałymi państwami WNP. Przykładem jest tu poparcie dla Partnerstwa Wschodniego.

W wyniku aneksji Krymu i rozpoczęcia wojny na wschodzie Ukrainy doszło do diametralnej zmiany polityki Niemiec wobec Rosji Władimira Putina. Kanclerz Angela Merkel zaangażowała się osobiście i wspólnie z francuskim prezydentem Francoisem Hollandem oraz poparciem Brukseli doprowadziła do wynegocjowania układu Minsk-2, który jest próbą zagwarantowania niezależności Ukrainy. W efekcie poprawa stosunków Unii Europejskiej z Rosją jest uzależniona w dużej mierze od dalszej polityki Rosji wobec Ukrainy.

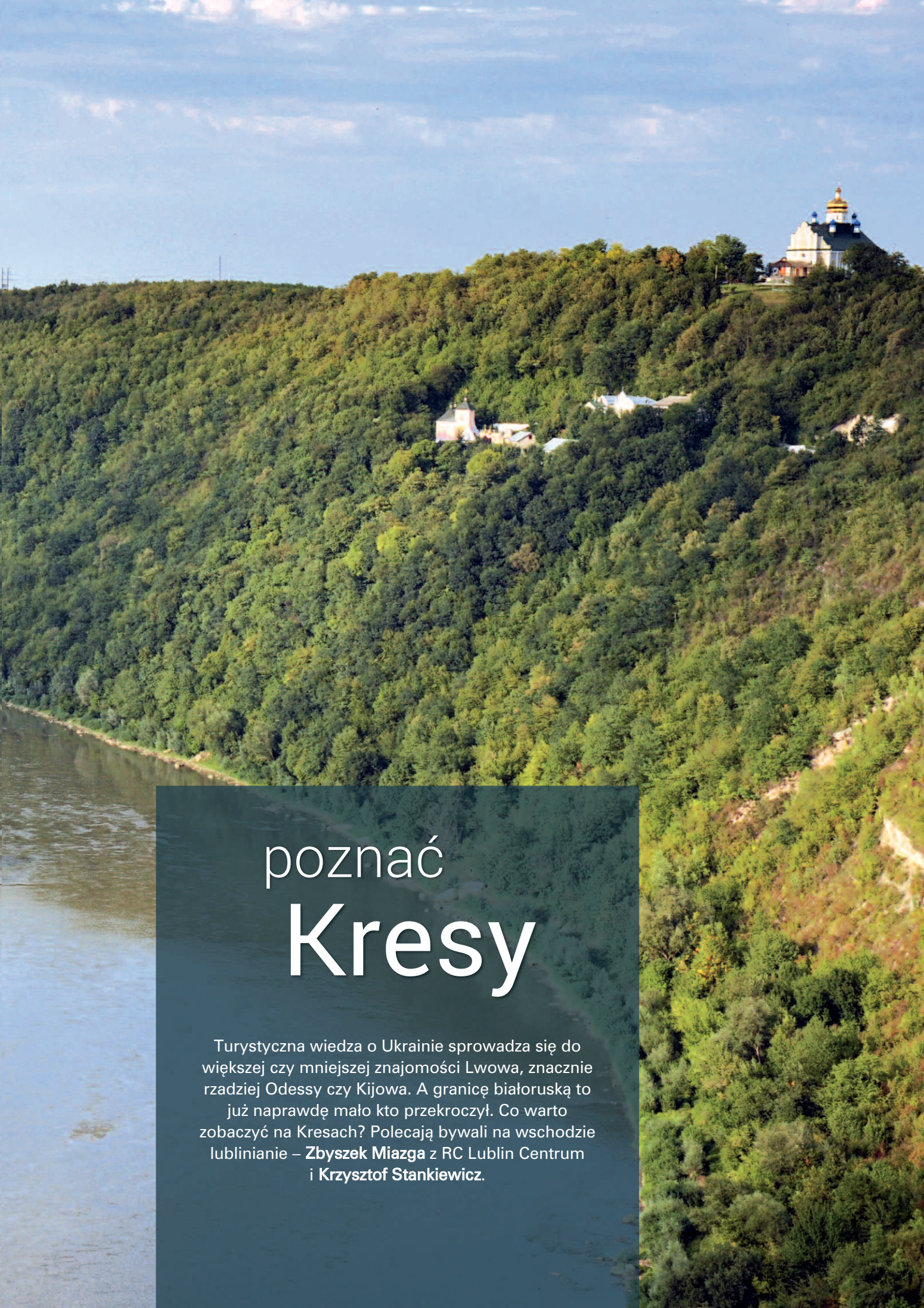
Stanowiska Niemiec i Polski wobec Ukrainy powoli się upodabniają. Niemcy nadal pragmatycznie podchodzą do procesu zbliżania się Ukrainy do Unii, a Polska uzależniła swoje poparcie od reform wewnętrznych Ukrainy. Ponadto oba państwa razem pracują nad polityką Unii Europejskiej wobec Ukrainy. W tym przypadku rozumiały się polskie konsternacje w związku z brakiem polskich przedstawicieli w negocjacjach z Rosją i Ukrainą, ale wykluczenie Polski z „formatu normandzkiego” nie nastąpiło na wniosek Niemiec. Powodem pominięcia polskiej strony przy negocjacjach były przebieg i tempo wydarzeń latem 2014 r. i wiosną 2015 r.

W ostatnich latach konstelacja polityczno-gospodarcza w Europie znacznie się zmieniła. Sytuacja na Ukrainie i Białorusi wskazuje na to, że wpływy Rosji na obszarze państw postsowieckich będą rosnąć. Rosja stawia nie tylko UE, ale cały Zachód przed nowymi wyzwaniem i szczyt NATO w Warszawie jest odpowiedzią na te wyzwania. Jednocześnie jako partner handlowy i energetyczny Rosja nadal istnieje i nie może sobie pozwolić na kontynuację agresywnej polityki wobec Ukrainy bez konsekwencji gospodarczych. Jednak państwa członkowskie UE coraz mniej czasu i energii poświęcają Ukrainie, zajmując się sprawami takimi jak Brexit i kryzysem finansowym w krajach południowych UE. Kumulacja wyzwań wewnętrznych i zewnętrznych, przed którymi stoi Europa, ciągle się powiększa. Jeżeli dodamy do tego stagnację w USA związaną z wyborami prezydenckimi, to ukształtuje się bardzo skomplikowany obraz świata w roku 2016. Czy Ukraina znajdzie się w pierwszej dziesiątce światowych problemów do rozwiązania? Obawiam się, że ani Niemcy, ani Polska nie będą o tym decydować. □

fot. Bartek Barczyk / Fotografia Silesia



Park Krajobrazowy
Kanion Dniestru znajduje
się na Tarnopolszczyźnie



poznać Kresy

Turystyczna wiedza o Ukrainie sprowadza się do większej czy mniejszej znajomości Lwowa, znacznie rzadziej Odessy czy Kijowa. A granicę białoruską to już naprawdę mało kto przekroczył. Co warto zobaczyć na Kresach? Polecają bywali na wschodzie lublinianie – **Zbyszek Miazga** z RC Lublin Centrum i **Krzysztof Stankiewicz**.



Żółkiew. Przez 400 lat była domem Polaków, Ukraińców, Żydów i Ormian. Po każdej z tych nacji pozostały jedyne w swoim rodzaju świątynie

RADY *praktyczne*

BIAŁORUŚ

Wybierając się na Białoruś, trzeba mieć wizę. Można ją zdobyć w konsulacie w Warszawie, ale lepiej w Białej Podlaskiej, niejako po drodze do granicy. Po dokonaniu należytej opłaty wizę otrzymujemy niemal od ręki i jedziemy na przejście graniczne np. w Terespolu.

Na Białorusi nie ma dróg spełniających kryteria autostrady, ale jest wiele dwupasmowych, dobrze utrzymanych dróg szybkiego ruchu zwanych tam automagistralami. Trzeba jednak pamiętać o tym, że korzystanie z nich jest płatne. Formalności musimy załatwić na granicy albo w pobliskim Brześciu w specjalnym biurze wydającym zezwolenia na jazdę po tamtejszych drogach. Wyjeżdżając z Białorusi, musimy zająć do tego samego biura, aby rozliczyć się z przejechanych kilometrów. Problem polega na tym, że w biurze czynne jest zwykle jedno okienko i obowiązuje do niego kolejka. Z hotelami czy miejscem w restauracji nie ma natomiast problemu.

UKRAINA

Ci, którzy podróżowali własnym samochodem, powiadają, że więcej tego błędu nie popełnią. Drogi są kiepskie i źle oznakowane, a ich miejscowi użytkownicy potrafią zachować się nieprzewidywalnie.

Rozważać można dojazd autobusem, np. do Lwowa (cena biletu z Lublina 30 zł) czy Kijowa (125 zł). A dalej korzystać możemy z autobusów, lub popularnych ze względu na niską cenę busów noszących nazwę „marszrutki”.

Wśród turystów ceniących sobie tzw. święty spokój największym powodzeniem cieszą się pociągi. Po zajęciu w nim miejsca trafiamy pod opiekę pani wagonowej, która przydzieli nam stosowną „półkę” do spania, poczęstuje czajem, pokaże, gdzie jest wagon restauracyjny, a przed granicą wręczy tzw. kartę emigracyjną, która – obok paszportu – jest warunkiem do znalezienia się na drugiej stronie Bugu. Podróżowanie pociągiem jest względnie tanie. Bilet na trasie Lublin-Lwów-Lublin kosztuje 35,40 euro plus 7 euro miejscówka w jedną stronę, do Kijowa i z powrotem odpowiednio: 44,60 i 9 euro.

Przekraczanie granicy to ciągle najmniej przyjemny moment podróży. Aby do minimum ograniczyć przykre doznania, nie zapomnijmy o konieczności posiadania ważnego paszportu. Wizy nie obowiązują i – mimo różnych strachów – nie zanosi się na jakieś zmiany. Podróżujący samochodem powinni mieć tzw. zieloną kartę oraz polisę ubezpieczeniową (NNW, KL) wykupioną w kraju – uwaga! – w firmie współpracującej z firmami medycznymi i ubezpieczeniowymi na Ukrainie.



Żółkiew

Burmistrz trzynastotysięcznej Żółkwi (30 km od przejścia granicznego Hrebenne–Rawa Ruska), Eugeniusz Januszewicz, piękną polszczyznę wyniesioną z rodzinnego domu, ze swadą i znanstwem opowiada o wszystkim, co w mieście najciekawsze. A owo „wszystko” znajduje się na rynku, z wyjątkiem 5,5-metrowego Lenina. Pomnik ten rozebrano w 1993 r., dwa lata po odzyskaniu przez Ukrainę niepodległości.

Palec burmistrza kieruje się na południowo-zachodni narożnik rynku, gdzie widać jedno ze skrzydeł zamku, który na przełomie XVI i XVII w., nad brzegiem rzeki Świni, wzniesli Żółkiewscy. Ta wspaniała niegdyś rezydencja, solidnie ufortyfikowana, przechodziła te same koleje losów, co Rzeczpospolita. Tu mieściły się austriackie urzędy, a po II wojnie koszary Armii Czerwonej. Dzisiejsze zabiegi sprowadzają się do wyremontowania zamczyska i utworzenia tu – wraz ze stroną polską – międzynarodowego Młodzieżowego Centrum Kultury.

Żółkiew w swojej czterowiekowej historii była miastem jednakowo gościnnym dla Ukraińców, Polaków, Żydów, Ormian. Po każdej z tych nacji pozostały jedynie w swoim rodzaju świątynie. W czasach stalinowskich ucierpiały podobnie. One najpierw i najbardziej efektywnie wracają do dawnej świetności.

Miejscowi dorabiają, jak mogą. Firmy handlują w większości z Polakami. Ale także – to nowość, która coraz bardziej się upowszechnia – powstają gospodarstwa agroturystyczne. Malowniczo położone, w zdrowej okolicy, z mlekiem i innymi własnymi produktami. Koszt łóżka i całodziennego wyżywienia 3–5 dolarów. Warto pomyśleć. Burmistrz i jego ludzie wskażą najlepsze adresy.

Wieczorną godziną powinna nadarzyć się sposobność skosztowania ukraińskiej miodówki „z piercom” (bezinteresownie polecam). Niewątpliwie przyjdzie czas śpiewów. Jakże by inaczej, popłynie żal za dziewczyną, za zieloną Ukrainą... Przypominam sobie jak przed laty, w podobnej sytuacji, szybko i skutecznie rozgonieni zostaliśmy do łóżek. Tym razem gospodarze śpiewali z nami.

Truskawiec

Dobrej sławy ukraińskie uzdrowisko zyskuje coraz większą popularność także wśród polskich kuracjuszy. Spośród tułtejszych wód największą sławą, ale i ... najgorszym smakiem, cieszy się „Naftusia”. Ówże smak, ale i błogosławione właściwości (pobudza oddawanie moczu, sprzyja bezbolesnemu wypłukiwaniu kamieni z nerek) zawdzięcza sąsiedztwu złóż ropy. Główna lekarz kompleksu sanatoryjnego „Dniepr-Beskyd” Ludmiła Czebanienko swoim doktorskim tytułem zaręcza, że źródło o podobnych właściwościach jest w świecie tylko jeszcze jedno, w dalekim Urugwaju. Przysłuchujący się naszej rozmowie kuracjusz z Warszawy wyznał, że przyjechał do Truskawca zdecydowany rozbić kamienie. Ale dzięki kuracji „Naftusią”, wysusiał je. O ile zaczął – zaofiarował się – przyniesie je pokazać na dowód prawdomówności. Uwierzyłem mu na słowo.

Truskawiec położony jest u podnóża malowniczego Beskidu Wschodniego, którego wzniesienia sięgają 800 m n.p.m. Nazwa pochodzi od litewskiego słowa „druska” – sól. Do truskawieckich wód, aż do 1939 r., podróżowano z całych polskich Kresów, choć najliczniej z odległego o sto kilometrów Lwowa.

Porównanie z Krynica Górską nasuwa się już podczas pierwszego spaceru. Obydwa uzdrowiska powstawały w tym samym czasie, zbudowane zostały w podobnej okolicy i w bliźniaczym stylu. A więc: w tle góry, po środku deptak kończący się pijalnią, muszla, w której latem orkiestra zdrojowa wygrywa operetkowe arie. Nie brakuje

nawet pomnika Mickiewicza. W dzisiejszym Truskawcu natomiast zdecydowanie mniej przepięknych ongiś drewnianych willi. Nieliczne, które ocalały, wypatryć można w cieniu sześciu monumentalnych sanatoriów, zbudowanych w okresie Związku Radzieckiego. Każde z nich przyjmowało po tysiąc robotników i kolchoźników. Dziś, gdy drastycznie zmalała liczba wydawanych bezpłatnych skierowań, w połowie są puste.

Na zdrowiu można zarobić – prawda ta dość wolno przebijała się do świadomości Ukraińców. Przed laty, gdy odwiedziłem Truskawiec, od menedżera uzdrowiska usłyszałem szczere wyznanie: Chciałoby się do kapitalizmu, ale sowiecka dusza nie daje.

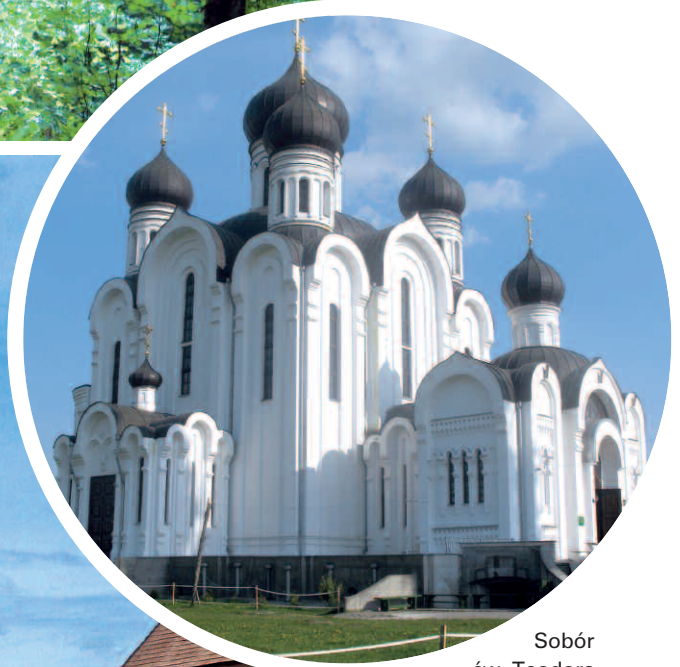
Żywa jest pamięć tego, jak z Ukrainy i innych republik przyjeżdżało do sanatoriów i domów wypoczynkowych dwa razy tyle ludzi ze skierowaniami, niż było oficjalnie miejsc. Łaską było przyjąć ich oraz jako tako obsłużyć. Pieniądze na utrzymanie i remonty dawała władza. A jak nie dała, to też jakoś było...

Marsz do kapitalizmu rozpoczęto w truskawieckim uzdrowisku od ustanowienia strefy ekonomicznej. Inwestorów kuszą fiskalnymi wakacjami i udziałami w owej „krainie zdrowia”. Do dziś swoje pieniądze ulokowali tu Anglicy, Amerykanie, Niemcy, Rosjanie, Białorusini i Polacy też. Jeśli chcielibyście również, władze Truskawca i szefostwo strefy ekonomicznej zapewnia, że można. Życzliwi podpowiadają, że aktualnie największe sense ma inwestowanie w pensjonaty oraz wyciągi narciarskie.



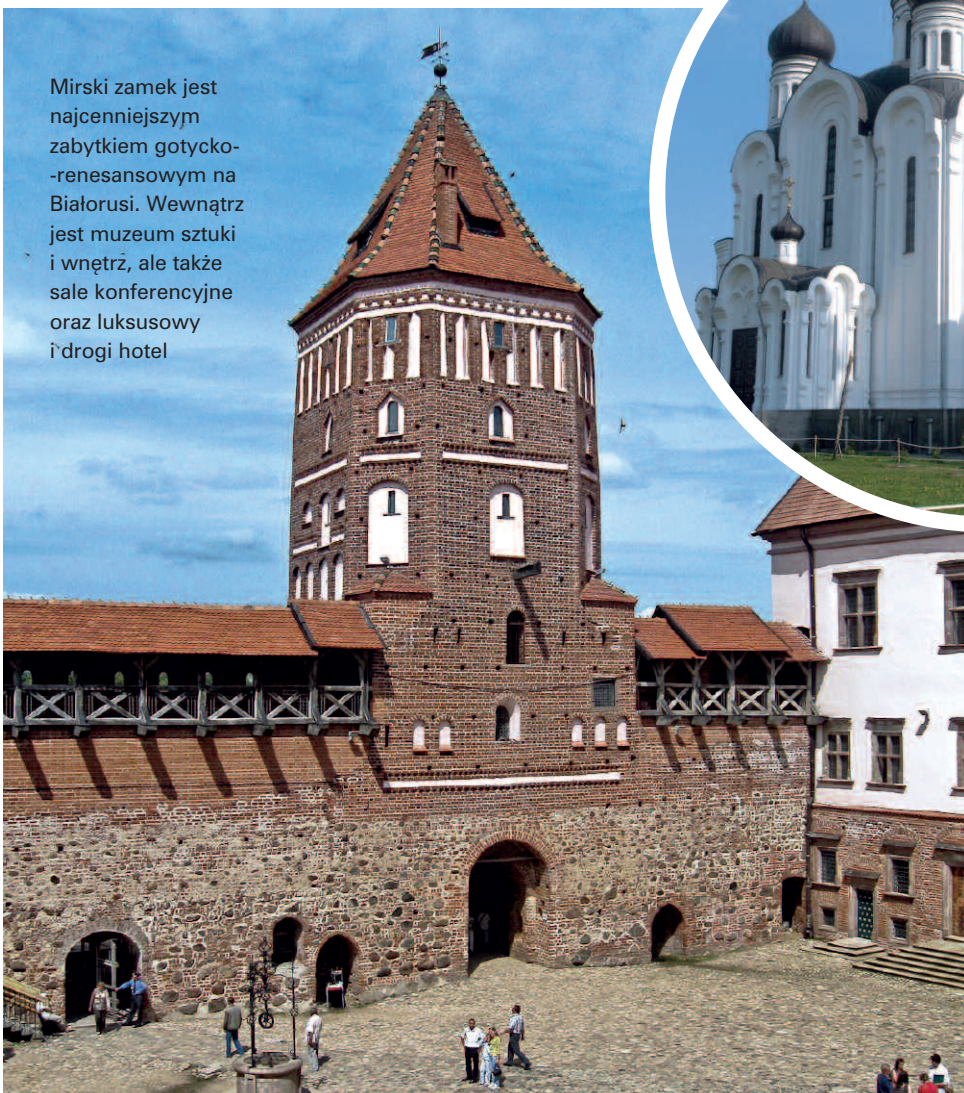


Duża część Puszczy Białowieżskiej znajduje się po stronie białoruskiej. Granicę w parku można przekraczać bez wiz



Sobór św. Teodora Tyrona w Pińsku. Patron świątyni jest równocześnie patronem całego miasta

Mirski zamek jest najcenniejszym zabytkiem gotycko-renesansowym na Białorusi. Wewnątrz jest muzeum sztuki i wnętrz, ale także sale konferencyjne oraz luksusowy i drogi hotel



fot. Wikimedia, Flickr



Tarnopol

I na koniec naszego turystycznego szlaku – Tarnopolszczyzna. Chociaż terytorialnie województwo to jest jednym z najmniejszych na Ukrainie, to pod względem liczby i atrakcyjności zabytków przyrodniczych, architektonicznych i historycznych jest chyba najbogatsze w państwie. A przy tym jeszcze mało rozpoznane przez turystów.

Tarnopol to miasto w zachodniej części Ukrainy, położone nad rzeką Seret, dopływem Dniestru. Początki późniejszego grodu sięgają roku 1540, kiedy to kasztelan krakowski i hetman wielki koronny Jan Tarnowski założył osadę. Obecnie, jako stolica Podola, pełni funkcję centrum kultury, edukacji oraz biznesu. Nie sposób – zaręczam – przyjechać do Tarnopola i nie odwiedzić którejs z licznych tu kawiarni, restauracji z wysmienitą kuchnią (samo wspomnienie żeberek w winie, miodzie i ziołach pobudza moje kubki smakowe).

Na Tarnopolszczyźnie są przepiękne świątynie, znane w świecie. Najbardziej okazałe to: Ławra w Poczajowie i Mariackie centrum duchowne w Zarwanice. Przybywają do nich każdego dnia setki pielgrzymów z całego świata. Trzeba o tym pamiętać, aby panie odwiedzające Ławrę miały zakryte ra-

miona, spódnice za kolana i chustkę na głowie, panowie natomiast długie spodnie i zakryte ramiona. Pamiętam, było lato i nie mieliśmy stosownego okrycia. Ratunkiem była wypożyczalnia, w której zaopatrzyliśmy się w chustki dla pań i zapaski dla płci obojga – po 20 hrywien sztuka.

To tutaj zachowała się jedna trzecia wszystkich zamków i twierdz spośród znajdujących się na Ukrainie. Najlepiej spośród nich prezentuje się zespół pałacowo-zamkowy w Zbarażu. Na turystów (i inwestorów) czekają także zamki i wieże w Krywczym i Skale Podolskiej, Brzeżanach, Złotym Potoku i Jażłowcu. Zachęcam, by zbroczyć do Trembowli (33 km na południe od Tarnopola), jednego z najstarszych grodów ruskich na Podolu. A jeśli czas pozwoli, odwiedźmy – namawiam szczególnie – Krzemieniec Słowackiego, malowniczy Czortków, Buczac i Wiśniowiec.

Warto też zapamiętać (choć najlepiej zrobić z tego turystyczny użytek), że przez te tereny płynie jedna z największych rzek europejskich – Dniestr. Jej długość wynosi 1365 km, a najpiękniejsze brzegi, z dziką przyrodą i wodospadami, są właśnie na ziemi Tarnopolskiej.

Grodzienszczyzna

Bramą wjazdową na Białoruś jest stary Brześć. To duże, około 400-tysięczne miasto. Najbardziej zapamiętam z niego wieczorny spacer po długim i pięknym deptaku z wręcz bajkowymi latarniami, jakich nie ma nigdzie indziej w świecie. Każda z tych latarni, a jest ich kilkadziesiąt, stanowi osobliwe dzieło sztuki. Brześć stanowi część Grodzienszczyzny, najbardziej polskiego zakątka Białorusi. Jest tu królewskie miasto Grodno, wspaniałe zamek Mir, a także dworki Mickiewiczów i Kościuszków, dąb Dewajtis w posiadłości pisarki Marii Rodziewiczówny we wsi Hruszewa, pałac Napoleona Ordy w Woroncowiczach, wieś Skoki z dawną, też świeżo wyremontowaną siedzibą rodową Niemcewiczów, w tym najwybitniejszego z nich Juliana Ursyna Niemce-

wicza, który się tu urodził. Do wszystkich tych miejsc z całą pewnością warto dotrzeć. Warto zobaczyć Pińsk, gdzie rzeka Jasiolda wpada do Prypeci, warto popłynąć tą drugą rzeką choćby w krótki rejs. Warto też wpaść do Parku Safari w Prypeckim Parku Narodowym. Cały park ma 6 mln ha, a Park Safari prawie 5 tys. ha, ale zwierzyny w nim, zwłaszcza dzików czy jeleni tak wiele, jak chyba nigdzie indziej na świecie. Na Białorusi leży dwie trzecie Puszczy Białowieskiej, biegnie też szlak Kanału Augustowskiego, Wszędzie tam można spotkać Polaków i zdobyć od nich nie tylko wiele informacji turystycznych, ale usłyszeć także o losach rodaków i jak im się tam żyje.

Nieśwież

Od ubiegłego roku znów zachwyca w pełni odbudowany potężny zamek, będący kiedyś główną siedzibą rodu Radziwiłłów, a dziś jedną z najważniejszych atrakcji zachodniej Białorusi. Zamek zaczął budować w roku 1583 Michał Krzysztof Sierotka Radziwiłł. Był największą budowlą w tej części Europy. Ma 303 sale, choć kiedyś było ich jeszcze więcej. Powstał na planie sześciokąta, otoczony jest murami i fosą. Z zewnątrz zadziwiają potężne fortyfikacje zwieńczone mostem zwodzonym, wewnątrz budowli to przede wszystkim rozległy dziedzińiec z okazałym, centralnie usytuowanym pałacem. Zamek, w ciągu wieków dotkliwie zniszczony, zaczął być odbudowywany w 2005 r. Prace zakończyły się w 2012 r. Niewielu Polaków widziało go w obecnym kształcie. A niewątpliwie warto to zrobić, mimo że pałacowe wnętrza nie są jeszcze w pełni wyposażone. Jednak w wielu salach stoją zabytkowe meble, a na ścianach wiszą cenne arras. Wszystko to za sprawą białoruskiej służby celnej, której to udało się zatrzymać na granicy cały

konwój z przemycenymi zabytkowymi meblami i innymi, bezcennymi dziełami sztuki, jadący z Francji do Rosji. Polscy celnicy przemycu nie zauważyli i przepuścili transport, białoruscy go zatrzymali i dzięki temu zamek w Nieświeżu jest dziś taką atrakcją.

Na mnie największe wrażenie podczas pobytu na Białorusi, w którym na zaproszenie dyrektora Centrum Kulturalnego Białorusi w Polsce, władz obwodów brzeskiego i mińskiego uczestniczyłem z kolegami ze Stowarzyszenia Dziennikarzy Podróżników Globtroter, zrobił kościół bodajże pod wezwaniem św. Mikołaja, stojący w sąsiedztwie nieświejskiego zamku. Konkretnie to ogromne wrażenie zrobiły na mnie rozległe krypty tego kościoła. Znajdują się w nich ustawione jedna obok drugiej stare trumny ze szczątkami wszystkich Radziwiłłów, w sumie 69 pochówków, a wśród nich ta ze szczątkami księcia Antoniego Michała Radziwiłła, którą złożono tu do krypty w 2000 r. Tu się widzi i czuje ogrom historii. Również naszej, polskiej historii.

Autorzy: Zbigniew Miazga (część ukraińska), Krzysztof Stankiewicz (część białoruska)

Krzysztof Kopyciński

gubernator
dystryktu 2231
2016–2017

Data i miejsce urodzenia:

31 maja 1952 r., Grudziądz

Wykształcenie:

Ukończył studia magisterskie na filologii polskiej oraz studia podyplomowe w zakresie zarządzania przedsiębiorstwami na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Praca:

Jako asystent w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy prowadził zajęcia z kultury współczesnej i teorii literatury. Z zawodu nauczycielskiego odszedł na stanowisko dyrektora Międzynarodowego Centrum Informacji i Dokumentacji Muzycznej Jeunesses Musicales, międzynarodowej organizacji działającej na rzecz młodzieży i muzyki. Organizował międzynarodowe warsztaty i festiwale współczesnej muzyki perkusyjnej.

W połowie lat 80. został współzałożycielem firmy promocyjnej FART, jednej z pierwszych powojennych spółek prawa handlowego w województwie bydgoskim. W roku 1990 założył Polonia Consulting SA, pierwszą międzynarodową firmę consultingową w regionie, z kapitałem duńskim, realizującą projekty prywatyzacyjne oraz modernizacyjne z zakresu ochrony energii i środowiska. Pełnił funkcję dyrektora regionalnych radiowych rozgłośni komercyjnych w Bydgoszczy i Lublinie.



Rotary:

Z Rotary związany jest od 1992 r. jako członek założyciel RC Bydgoszcz i drugi prezydent klubu. Jest twórcą klubowego programu wymiany młodzieżowej. RC Bydgoszcz w ciągu 20 lat istnienia programu wysłał i przyjął na okres roku szkolnego łącznie ponad 200 licealistów z Bydgoszczy i z zagranicy. W latach 1995–1997 był asystentem w Special Extension Area pod przewodnictwem PDG Gunnara Fjellandera, specjalnego przedstawiciela prezydenta RI do tworzenia nowego dystryktu w Polsce.

Był członkiem komitetu nominującego pierwszych polskich gubernatorów, a także oficerem dystryktu w kolejnych kadencjach, odpowiedzialnym za m.in. rozwój Rotary oraz wymianę młodzieżową. W okresie jego działalności na szczeblu dystryktu w programie Rotary Youth Exchange wzięło udział ponad 2000. młodych ludzi z Polski i ze świata. Wyróżniony nagrodą Four Avenues of Service Citation for Individual Rotarians przez prezydenta RI Jamesa L. Lacy'ego w 1999 r. oraz odznaką Paul Harris Fellow w 2007 r.

We wstępie do informatora wydanego na PETS napisałeś, że w swojej kadencji planujesz zwiększenie liczby polskich rotarian do 2000 osób i wzrost wpłat na Rotary Foundation do 50 tys. dolarów rocznie.

To tylko dwa cele, ale za to...

... strategiczne. A więc długofalowe, bo nie chodzi tylko o moją kadencję, ale o wypracowanie stałej tendencji. A także bardzo złożone, bo żeby je osiągnąć, trzeba wiele zmienić na wielu płaszczynach. Będę dumny, jeśli na kolejnej konferencji dystryktu będę mógł się pochwalić, że te dwa cele zostały urzeczywistnione.

Zacznijmy od tego, co wydaje się mniej skomplikowane, czyli od wpłat na Rotary Foundation. W bieżącym roku udało się zebrać ponad 42 tysiące. To bardzo dużo, jednak ciągle nie jest to 50 tysięcy. A do tego odpadną wpłaty od klubów z Ukrainy i Białorusi.

Jeśli wszyscy polscy rotarianie złożą się po 26,5 dolara, to sprawa będzie załatwiona. Nasz problem polega na tym, że są kluby, które nie płacą programowo. Zakładają, że Rotary Foundation jest na tyle bogata, że obejdzie się bez nich. Będę na każdym spotkaniu powtarzał, że warunkiem istnienia naszej organizacji są wpłaty na działalność Rotary Foundation. Stanowimy część większej całości. Jesteśmy przecież z tego dumni. Nazywamy siebie rotarianami. Realizujemy granty, których nie byłoby bez Rotary Foundation. Chcemy brać, a nie chcemy dawać? Tak być nie powinno, przecież to oczywiste. Opornym będę wiercił dziurę w brzuchu tak długo, aż ich przekonam.

A zwiększenie członkostwa? Jakich zmian tu należy dokonać?

Na przykład zapraszać do klubów kobiety. W Polsce stanowią 20 procent rotarian, optymalnie byłoby, gdyby stanowiły połowę. Tak mówi zalecenie z centrali, według mnie jak najbardziej słuszne. Kolejny cel to zapraszanie ludzi młodych. Rotary potrzeba ludzi energicznych, z pomysłami, z wizją, krótko mówiąc – młodych. Kiedyś idealnym członkiem Rotary była osoba szacowna, zasłużona, z dorobkiem. To się zmienia, dzisiejsze Rotary to już nie panowie w cylindrach, ale organizacja wolontariuszy, aktywistów, liderów lokalnych. Takich ludzi chcemy do nas przyciągnąć.

W jaki sposób?

Być może prowadząc kluby skromniej niż do tej pory? Może nie trzeba na każdym spotkaniu jeść kolacji, wystarczy kawa i herbata? Składka dystryktalna w mojej kadencji to 160 zł rocznie, drugie tyle to składka do Rotary International, plus prenumerata „Rotarianina” i wpłaty na Rotary Foundation. W sumie wychodzi 35–40 zł miesięcznie. To wydatek, który pracująca osoba może ponieść bezboleśnie. Niestety członkostwo w wielu klubach jest o wiele droższe. Podczas PETS

zachęcałem kluby do poszukiwania tańszych rozwiązań. Jestem przekonany, że jeśli je znajdą, zainteresowanie potencjalnych członków wzrośnie.

Można też wspierać tworzenie nowych klubów, które urządzają wydatki po swojemu.

Tak też się dzieje. W kadencji Basi Pawlisz powstało 13 nowych klubów w dystrykcie, a ja mam nadzieję, że też zostanę ojcem chrzestnym co najmniej kilku. Jednak równie ważne jest, by co jakiś czas odświeżać formułę funkcjonowania „starych” klubów i zapraszać do nich nowych ludzi, młodych ciałem albo duchem. John Germ, prezydent RI w kadencji 2016–2017, zachęca kluby, by w tym roku rotariańskim zwiększyły liczbę członków o 1 osobę netto, to znaczy uwzględniając tych, którzy się ewentualnie wykruszą. Ja proponuję, by zaprosić do klubu trzy nowe osoby. Jeśli dokona tego 70 klubów, to już będziemy mieli 2000 rotarian w dystrykcie.

Jak tych potencjalnych członków przekonać, że Rotary to sposób na życie?

Tego zamierzam się dowiedzieć od lepszych od nas. A więc Bułgarów, Węgrów, Rumunów, Chorwatów. W tych krajach, w których Rotary startowało na równi z Polską dopiero w latach 90., jest kilkakrotnie więcej rotarian w stosunku do liczby ludności. Mój sztandarowy przykład to Bułgaria: 7 milionów obywateli, 85 klubów, 2000 rotarian. Tyle samo, ilu w Polsce, kraju liczącym prawie 40 milionów ludzi! Oni musieli zrobić coś, czego my nie zrobiliśmy. Albo to my popełniliśmy błąd, którego oni nie popełnili. Chcę o to zapytać gubernatorów dystryktów z krajów środkowoeuropejskich. Planuję spotkanie, na które ich zaprosimy, by porozmawiać o sposobach na rozwój członkostwa.

Proszę o szczegóły.

We Wrocławiu w terminie 14–16 października odbędzie się duża uroczystość 25-lecia RC Wrocław. Klub organizuje z tej okazji m.in. koncert rotariańskiej orkiestry z Niemiec i zaprasza na niego przyjaciół z Polski i zagranicy. W te wydarzenia wpisujemy też Zgromadzenie Dystryktu 2231, seminarium poświęcone Rotary Foundation, która będzie obchodzić 100-lecie swojego istnienia, oraz seminaria dotyczące rozwoju członkostwa i public relations. Wspólnie spróbujemy postawić diagnozę dla naszego Rotary i opracować receptę na rozwój. Wiele sobie po tym spotkaniu obiecuję. Jeśli nawet do końca mojej kadencji nie zbierzemy tych 2000 rotarian, ale uda nam się odkryć sposób na to, by liczebność klubów systematycznie rosła, to moje ambicje będą zaspokojone.

Rozmawiała: Katarzyna Wachowiak

Informator **dystryktu**

Przedstawiamy osoby zaangażowane w pracę na rzecz naszego dystryktu w kadencji DG Krzysztofa Kopycińskiego.

Oficerowie dystryktu



Gubernator
Krzysztof Kopyciński
(RC Bydgoszcz)
+48 602 614 093
k.kopycinski@post.pl



Past gubernator
Barbara Pawlisz
(RC Sopot International)
+48 601 646 926
pawlisz.barbara@gmail.com



Sekretarz
Paulina Delert
(RC Bydgoszcz Brda)
+48 505 127 101
paulina@stal.net.pl



Gubernator elekt
Marian Jerzy Korczyński
(RC Łódź)
+48 516 087 570
jerzykor@p.lodz.pl



Skarbnik
Mieczysław Ligęza
(RC Jelenia Góra Cieplice)
+48 502 601 504
mieczyslaw.ligeza@ligeza.pl



Trener dystryktu
PDG Jerzy Karasiński
(RC Toruń)
+48 602 383 672
jkarasinski@formator.pl

Komitety dystryktu



Komitet ds. członkostwa
PDG Wojciech Czyżewski
(RC Szczecin)
+48 61 899 282
w.czyzewski@am.szczecin.pl



Komitet ds. rozwoju
PDG Piotr Wygnanczuk
(RC Gdynia)
+48 601 654 737
p.wygnanczuk@rotary.org.pl



Komitet ds. public relations
DGN Łukasz Grochowski
(RC Warszawa Żoliborz)
+48 600 462 656
lg@e.pl



Komitet ds. konferencji
dystryktu
Stanisław Barański
(RC Inowrocław)
+48 602 636 714
baranski_st@opakmet.com.pl



Komitet ds. promocji
konwencji RI w Atlancie
Mark Krawczyński
(RC Warszawa City)
+48 500 585 241
mark.krawczynski@gmail.com



Komitet ds. Rotary Foundation
Przewodniczący
Janusz Lisiecki
(RC Wolsztyn)
+48 601 983 908
janusz_lisiecki@poczta.onet.pl



Komitet ds. Rotary Foundation
Fundraising
Krystyna Gołęcka-Żak
(RC Bydgoszcz Brda)
+48 600 859 870
k.zakgolecka@merkuriusz.com



Komitet ds. Rotary Foundation
Grants
Mieczysław Maciążek
(RC Warszawa City)
+48 602 322 456
mietekm@pipe-line.pl



Komitet ds. Rotary Foundation
PolioPlus
Piotr Figurski
(RC Grudziądz Centrum)
+48 606 136 200
piotr@reklamy-figurscy.com.pl



Komitet ds. Rotary Foundation
Stewardship
Piotr Jankowski
(RC Koszalin)
+48 668 404 565
pedrojankowski@wp.pl



Komitet ds. obchodów
100-lecia Rotary Foundation
PDG Janusz Potępa
(RC Kraków Wawel)
+48 607 608 608
jpotepa@gmail.com

Programy dystryktalne



Community Service
Jan Korzeniewski
 (RC Bartoszyce)
 +48 530 988 958
 hrabia-osieka@wp.pl



International Service
Ewa Wierchowska
 (RC Warszawa Fryderyk Chopin)
 +48 600 221 247
 ewa.cecylia.wierchowska@gmail.com



Rotary Fellowships
Jarosław Majkowski
 (RC Giżycko)
 +48 874 218 030
 afwmaj@post.pl



Wymiana przyjaźni
Michał Sobczak
 (RC Łódź)
 +48 606 290 400
 jmsobczak@post.pl



Służba zawodowa
Jacek Telenga
 (RC Lublin Centrum)
 +48 602 293 549
 jate@op.pl



New Generation i Wymiana Młodzieży
PDG Tadeusz Pluziński
 (RC Jelenia Góra Cieplice)
 +48 600 802 151
 t.pluzinski@nafali.com



Interact
Adam Czajkowski
 (RC Jelenia Góra Cieplice)
 +48 600 385 810
 adam-czajkowski@o2.pl



Rotaract
Lubomira Kudasz
 (RC Gdańsk Centrum)
 +48 698 920 494
 l.kudasz@up.pl



RYLA Polska
Sławomir Chmiel
 (RC Gdańsk-Sopot-Gdynia)
 +48 602 323 344
 sjchmiel@op.pl



RYLA Niemcy-Polska
Elżbieta Nowikiewicz
 (RC Bydgoszcz Brda)
 +48 602 101 219
 elzbietanowikiewicz@gmail.com



New Generation Service Exchange
Jakub Szatkowski
 (RC Bydgoszcz)
 +48 690 099 901
 szatkowski.jakub@wp.pl



Alumni
Dariusz Królicki
 (RC Wrocław)
 +48 721 200 201
 dariusz.krolicki@o2.pl



Stypendiści
Jerzy Zieliński
 (RC Łódź)
 +48 601 211 218
 jerzyzielinski@poczta.onet.eu



Pełnomocnik gubernatora ds. konkursu im. Bohdana Kurowskiego
Ireneusz Iwański (RC Olsztyn)
 +48 602 615 028
 i.i@autobox.com.pl



Pełnomocnik gubernatora ds. konkursu krasomówczego
IPDG Barbara Pawlisz
 (RC Sopot International)
 +48 601 646 926
 pawlisz.barbara@gmail.com



Reprezentant Rotaractu
Artur Spyrzewski
 +48 600 295 836
 artur@spyrzewski.pl



Reprezentant Interactu
Beata Szulejko
 +48 695 301 174
 beata1999@spoko.pl

Komitety międzykrajowe



**Krajowy koordynator ICC
PDG Andrzej Ludek**
(RC Warszawa City)
+48 601 210 630
andrzej.ludek@almares.com.pl



**ICC Polska-Białoruś
Alex Kartsel**
(RC Warszawa City)
+48 887 373 104
kartsel@gmail.com



**ICC Polska-Chorwacja
Marian Demel**
(RC Kraków)
+48 602 218 505
marian.demel@gmail.com



**ICC Polska-Czechy i Słowacja
Zbigniew Rogowski**
(RC Katowice)
+48 501 317 314
z.rogowski@radcy.com.pl



**ICC Polska-Francja
Renata Pankowska**
(RC Łódź 4-Kultury)
+48 606 326 113
renata.pankowska.friigo
@home.pl



**ICC Polska-Izrael
Małgorzata Pryjma-Czajkowska**
(RC Jelenia Góra Cieplice)
+48 796 225 564
malgorzata.czajkowska
@interia.pl



**ICC Polska- Niemcy
Eugeniusz Gorczyca**
(RC Warszawa City)
+48 601 280 006
e.gor@wp.pl



**ICC Polska-Ukraina
Ryszard Łuczyn**
(RC Zamość Ordynacki)
+48 785 101 102
luczyn@pro.onet.pl

Zespół doradczy gubernatora



Mieczysław Ligęza
(RC Jelenia Góra Cieplice)



PDG Lesław Morawski
(RC Karpacz Karkonosze)



IPDG Barbara Pawlisz
(RC Sopot International)



PDG Tadeusz Pluźński
(RC Jelenia Góra Cieplice)



PDG Janusz Potępa
(RC Wrocław Panorama)



PDG Piotr Wygnańczuk
(RC Gdynia)

Media



**Oficer ds. komunikacji inter-
netowej w dystrykcie
Małgorzata Wojtas**
(RC Szczecin International)
+48 693 484 782
malgorzata.wojtas@v4s.pl



**Redaktor naczelny
„Rotarianina”
Janusz Klinowski**
(RC Wrocław Panorama)
+48 601 711 919
janusz.klinowski@rotarianin.pl



**Redaktor strony internetowej
dystryktu
Dorota Wcisła**
(RC Elbląg Centrum)
+48 603 778 638
d.wcisla@gmail.com

Regionalni przedstawiciele gubernatora



Henryk Koczan
(RC Wrocław)

+48 667 772 644
henryk.koczan@gmail.com

Dolny Śląsk: Jelenia Góra, Jelenia Góra
Cieplice, Karpacz Karkonosze, Polanica
Zdrój, Wrocław, Wrocław Centrum,
Wrocław Panorama



Janusz Nowastowski
(RC Bydgoszcz)

+48 604 947 566
janusz.nowastowski@elno-
wa.com.pl

Kujawy i Pomorze Południowe: Byd-
goszcz, Bydgoszcz Brda, Grudziądz,
Grudziądz Centrum, Inowrocław,
Młyniec Drugi, Toruń



Mirosław Orłowski
(RC Lublin Centrum)

+48 601 283 326
juventurlublin@poczta.onet.pl

Lubelszczyzna: Chelm, Janów Lubelski,
Lublin, Lublin Centrum, Lublin Stare
Miasto, Puławy, Zamość, Zamość Ordy-
nacki



Piotr Statucki
(RC Łódź)

+48 502 389 103
pstatucki@rotary.lodz.pl

Łódzkie i Świętokrzyskie: Częstochowa,
Kielce, Łódź, Łódź Centrum, Łódź 4 Kul-
tury, Łódź Reymont, Rotary e-Club of
Poland



Bożena Serczyk
(RC Kraków Wyspiański)

+48 505 019 854
biuro@bisko.com.pl

Małopolska i Góry Śląsk: Katowice,
Kraków, Kraków Centrum, Kraków
Wanda, Kraków Wawel, Kraków Wy-
spiański, Kraków Niepolomice, Oświę-
cim, Chrzanów



Zbigniew Borkowski
(RC Gdańsk-Sopot-Gdynia)

+48 601 691 046
zbigniew.borkowski
@infracorr.com.pl

Pomorze Gdańskie: Gdańsk-Sopot-
Gdynia, Gdynia, Gdynia Orłowo,
Słupsk, Sopot, Sopot International,
Gdańsk Centrum, Rotary E-club Hansa



Ireneusz Iwański
(RC Olsztyn)

+48 602 615 028
i.i@autobox.com.pl

Warmia i Mazury: Bartoszyce - Lidzbark
Warmiński, Elbląg, Elbląg Centrum,
Giżycko, Olsztyn, Olsztyn Warmia



Michał Wojtalik
(RC Poznań Starówka)

+48 601 841 818
michal@wojtalik.pl

Wielkopolska i Ziemia Lubuska: Go-
rzów Wlkp., Kościan, Poznań, Poznań
Puszczykowo, Poznań Starówka, Sza-
motuły, Wolsztyn, Zielona Góra



Janusz Koziński
(RC Warszawa)

+48 504 045 927
lippolska@o2.pl

Mazowsze i Podlasie: Biała Podlaska,
Białystok, Warszawa, Warszawa Bel-
weder, Warszawa F. Chopin, Warsza-
wa City, Warszawa Goethe, Warsza-
wa Józefów, Warszawa Sobieski,
Warszawa Wilanów, Warszawa Żolib-
orz, Warszawa Konstancin



Zbigniew Dziedzic
(RC Jarosław)

+48 601 858 050
zbdziedzic@onet.pl

Podkarpacie: Jarosław, Nisko-Stalowa
Wola, Rzeszów



Aleksander Szwarz
(RC Warszawa)

+48 605 440 433
aleksander@szwarz.pl

Pomorze Zachodnie: Kolobrzeg, Koszalin,
Szczecin, Szczecin Centrum, Szczecin In-
ternational, Świnoujście

Oficerowie w strukturach Rotary International



**Redaktor magazynu
regionalnego
Janusz Klinowski**
(RC Wrocław Panorama)

Tel. +48 601 711 919
janusz.klinowski@rotarianin.pl



**Prezydent ICC
Andrzej Ludek PDG**
(RC Warszawa City)

+48 601 210 630
andrzej.ludek@almare.com.pl



**Asystent koordynatora
strefy 16 ds. rozwoju
Barbara Pawlisz IPDG**
(RC Sopot International)

+48 601 646 926
pawlisz.barbara@gmail.com



**Asystent koordynatora strefy
16 ds. Rotary Foundation
Janusz Potępa PDG**
(RC Kraków Wawel)

+48 607 608 608
jpotepa@gmail.com



**Asystent koordynatora strefy
16 ds. public relations
Dorota Wcisła**
(RC Elbląg Centrum)

+48 603 778 638
d.wcisla@gmail.com



**Przedstawiciel dystryktu
w Radzie Legislacyjnej
Piotr Wygnańczuk PDG**
(RC Gdynia)

+48 601 654 737
p.wygnańczuk@rotary.org.pl



**Komandor Regionu Europa Wschodnia IYFR
Członek Mostka Światowego 2015–2017
Asystent Komandora Światowego IYFR
Piotr Pajdowski**

+48 602 260 940
piotr@pajdowski.com.pl

WARSZAWA

WYSTAWA „KUNST VERBINDET – SZTUKA ŁĄCZY”

Widział ich Berlin, Paryż, Kraków, Szczecin i Wrocław. Teraz przyszła pora na Warszawę. 19 maja w Lex Gallery Okręgowej Izby Radców Prawnych odbył się wernisaż wystawy prac artystów mieszkających po obu stronach Odry i należących do grupy „Kunst verbindet – Sztuka łączy”. Publiczność podziwiała twórczość Falko Hamma, Jerzego Nowakowskiego, Stanisława Wysockiego, Korneliusa Wilkensa oraz Jaśka Balcerzaka. Jak powiedział pomysłodawca i kurator wystawy Jarosław Wistuba z RC Berlin Brücke der Einheit, są to twórcy należący do czołówek artystycznych w swoich krajach.

Na wystawie znalazły się zarówno piękne grafiki i obrazy Korneliusa Wilkensa, w których autor zawarł swoje spojrzenie na temat przyjaźni z podróży, przekraczania granic i samotności człowieka, jak również nieskazitelne, pełne elegancji rzeźby zmarłego w ubiegłym roku, nieodżałowanego Falko Hamma. Stronę polską reprezentowały przesycone erotyką i kobiecością rzeźby Stanisława Wysockiego, nietuzinkowe medale i rzeźby Jerzego Nowakowskiego oraz pełne kolorów i tajemnicy obrazy Jaśka Balcerzaka.

Cykl „Kunst verbindet – Sztuka łączy” ma już ponad 10-letnią historię. Jarosław Wistuba, zwracając się do publiczności, podkreślił, że niezależnie od tego, gdzie ludzie żyją, tworzą oraz w jakim języku mówią, jest coś, co zawsze ich połączy – to sztuka. Sztuka, która nie zna granic, barier językowych, zależności materialnych. Sztuka, która łączy ludzi, uwrażliwia i sprawia, że świat staje się piękniejszy. Wymienił też wartości dodane inspirowane cyklem wystaw. Są to: nagrody Polonus, Germanus, Order Polonusa i Order Germanusa, powstanie polskojęzycznego RC Berlin Mickiewicz oraz w zamian niemiec-



Uroczyste otwarcie wystawy. Gubernator Barbara Pawlisz, Ireneusz Dobrowolski – wicedziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, Jarosław Wistuba – pomysłodawca i kurator wystawy

kojęzycznego RC Warszawa Goethe. Przez lata dzięki tej inicjatywie zawiązało się wiele wspaniałych przyjaźni. Na ich bazie zrodziła się niedawno międzynarodowa flota żeglarska Pomerania Fleet.

Wśród uczestników wernisażu był m.in. znany polski politolog Wawrzyniec Konarski, który po obejrzeniu wystawy napisał:

„To frapująca wyobraźnię zwiedzających wystawa artystów polskich i niemieckich w prestiżowym miejscu w Warszawie. Inicjatywie tej można tylko przyklasnąć i ją popularyzować, co też czynię. Ze swej strony przyznaję, że na moje poczucie estetyki najbardziej wpływają dopracowane, pełnokształtne i pokryte patyną metalowe rzeźby kobiet. Pojawia się ochota, aby je ożywić, a następnie... o tym jednak zamilczę. Bardzo polecam!”

Magdalena Sitek, RC Kielce

Krystyna Janicz-Szyszkina z RC Warszawa Sobieski
Magdalena Sitek z RC Kielce jako żywe eksponaty prezentujące medale autorstwa prof. Jerzego Nowakowskiego



Artyści z grupy „Kunst verbindet – Sztuka łączy”:

Roman Banaszewski (RC Kraków Wawel), Falko Hamm (zm. 2015 r., RC Berlin Brücke der Einheit), Józef Krzysztof Oraczewski, Jerzy Nowakowski (RC Kraków Wawel), Fred Thieler (zm. w 1999 r., RC Berlin), Stanisław Wysocki (RC Wrocław), Kornelius Wilkens (Lions Club Berlin Spree), Jasiek Balcerzak (RC Warszawa Sobieski)

RC BARTOSZYCE-LIDZBARK WARMIŃSKI PROMOCJA NA BASENIE

I Pływackie Mistrzostwa Amatorów Szkół Ponadgimnazjalnych o Puchar Prezydenta Rotary Club Bartoszyce-Lidzbark Warmiński – tak nazywał się konkurs, który odbył się 15 kwietnia w Termach Warmińskich. Dla zwycięzców oprócz pucharu przewidziano karnety wstępu na basen i inne ciekawe nagrody rzeczowe. Termy Warmińskie to duży, sportowy obiekt otwarty niedawno.

– Dotychczas zawody pływackie w okolicy się nie odbywały, bo nie było warunków. Jesteśmy dumni, że wykazaliśmy się refleksem i zorganizowaliśmy je jako pierwsi – mówi Jan Korzeniewski, prezydent RC Bartoszyce.



Fot. archiwum klubu

W zawodach mógł wziąć udział każdy uczeń (lub uczennica) szkoły ponadgimnazjalnej z Bartoszyc, Górowa Iławeckiego i Lidzbarka Warmińskiego. Rejestracją zgłoszeń zajmowały się szkoły. W efekcie na starcie stanęło ponad 70 osób.

– Potraktowaliśmy tę imprezę jako promocję Rotary w lokalnej społeczności. Dzięki tym zawodom młodzież i nauczyciele dowiadują się, że jesteśmy oraz czym się zajmujemy – mówi Jan Korzeniewski. (red.)

RC BARTOSZYCE Z GROCHÓWKĄ I SERNIKIEM

Pierwszy weekend czerwca to tradycyjne święto Bartoszyce i Regionu Bartoszyckiego, obchodzone już od 26 lat. Odbywają się wtedy spotkania samorządowców z kraju i zza granicy (Rosja, Niemcy), organizacji pozarządowych, ludzi kultury, sportu, występy artystów, a także festyn, na który mieszkańcy czekają cały rok. W tych dniach Bartoszyce tętnią życiem, na ulicach jest gwarno i kolorowo. Pomiędzy straganami kręcą się dzieci, młodzież i dorośli, miejscowi i goście, amatorzy staroci, ludowego malarstwa i rzeźby, wyrobów z gliny i wikliny itp.

W centrum miasta, na placu Konstytucji 3 Maja, na tzw. kwadracie, jedno stoisko wyróżniało się w sposób szczególny. To my, rotarianie z Bartoszyc i Lidzbarka Warmińskiego, wspólnie z wolontariuszami z Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Opieki Paliatywnej z Bartoszyc, przygotowaliśmy prawdziwą, gotowaną na oczach wszystkich na polowej kuchni grochówkę oraz domowej roboty ciasta i słodycze. Wszystkiego można było spróbować za symboliczną złotówkę (przeważały jednak znacznie większe datki) z przeznaczeniem na ważny cel – na pomoc ludziom obłożnie chorym, cierpiącym z powodu nieuleczalnych chorób, którymi na co dzień opiekują się wolontariusze ze Stowarzyszenia Przyjaciół Opieki Paliatywnej.

Pieniądze przeznaczone zostaną m.in. na zakup najbardziej potrzebnych środków opatrunkowych, sprzętu medycznego i innych niezbędnych materiałów. W kweście wzięli udział przedstawiciele zaprzyjaźnionego klubu RC Tauberbischofsstein z Niemiec, z Christianem von der Groeben na czele, a także polski misjonarz, ojciec werbista Ma-

rian Schwark, od wielu lat niosący pomoc humanitarną w Togo. Spotkanie urozmaicili także członkowie Klubu Motocyklowego „Wiraz” z Bartoszyc (wśród nich są też nasi rotarianie), przyciągając widzów na nasze stoisko z grochówką i sernikiem.

Cieszymy się bardzo, że w dniach święta Bartoszyce, w chwilach radości i zabawy, udało nam się zwrócić uwagę na problem ludzi niesamodzielnych, wymagających naszej pomocy i to nie tylko materialnej.

Janusz Dąbrowski



Fot. archiwum klubu



Fot. archiwum Pomerania Fleet



POMERANIA FLEET

PIERWSZE REGATY NOWEJ FLOTY

Za nami pierwsze rotariańskie Regaty Pomerania Fleet o Puchar Prezydenta Euroregionu Pomerania-Szczecin 2016. Kilkadziesiąt osób z Polski i Niemiec, Jezioro Dąbie, wszechogarniające słońce i cztery pomyślne wiatry – to bilans regat zorganizowanych przez Pomerania Fleet, które odbyły się w drugi weekend maja w Szczecinie.

Pomerania Fleet zaprosiła do udziału w zawodach miłośników żeglarstwa, wśród których znaleźli się zarówno amatorzy, jak i „wilki morskie”. Rywalizacja była zacięta i pełna emocji. Przez dwa dni uczestnicy wyścigów walczyli z wiatrem, sprzętem i własnymi słabościami. Efekty tej walki obserwowali i oceniali: sędzia główny kapitan Jerzy Kaczor – kierownik wyszkolenia żeglarskiego w Centrum Żeglarskim w Szczecinie oraz Tomek Brejda z RC Szczecin. Na pokładach łódek stanęły załogi rotarian z Polski i Niemiec. Swoją reprezentację miała także działająca od wielu lat Flota Giżycko. Jej przedstawicielami byli: komandor Tomek Balcerowski, Tomek Grabowski RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, Włodek Kustra z RC Wrocław Panorama i Piotr Pajdowski, komandora Regionu Europa Środkowa, oficer Światowego Mostka IYFR. Szczególnie cieszyła obecność rotaractorów: DRR Marcela Trzaka z RAC Kraków Wawel, Kuby Wojciechowskiego z RAC Bydgoszcz oraz braci Tomka i Mateusza Synaków z RAC Szczecin. Wszystkie załogi wzorowo zastosowały się do zasad fair play.

Bezkonkurencyjny okazał się jak zwykle Darek Dziedziul ze swoją gdańską ekipą – Tomkiem Grabowskim i Krzyskiem

Dolnym. To właśnie jemu przypadł w udziale Puchar Prezydenta Euroregionu Pomerania. Zaskakujące, gdzie się te wszystkie puchary u niego mieszczą?

Tomek Balcerowski doprowadził swoją niemiecką załogę: Dietera Ambrosiusa z RC Berlin Brandenburg Airport, Marka Carstensa z RC Berlin Brücke der Einheit i Heralta Schöne z RC Üeckermünde Pasewalk-Stettiner Haf na drugie miejsce. To się nazywa porozumienie międzynarodowe! Podium dopełnili żeglarze z RC Szczecin: Czesiu Kołtan, Leszek Zdawski, Krzysiek Dokowski oraz Zbyszek Najmowicz prowadzeni z wiatrem przez Mirka Lewińskiego, naszego wielkiego żeglarza-podróźnika.

Główną nagrodę zwycięskiej załodze wręczył Władysław Kira, burmistrz Nowego Warpna i zarazem wiceprezes Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pomerania. Burmistrz zwracając się do rotarian wyraził nadzieję na dalszą współpracę.

Wszyscy uczestnicy regat otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki. Podziękowania przekazali im: Jarek Wistuba z RC Berlin Brücke der Einheit, komandor Pomerania Fleet, Leszek Zdawski z RC Szczecin, wicekomandor Pomerania Fleet, członkowie mostka Jurek Dominiak i Tomek Brejda – obaj z RC Szczecin oraz dobry duch regat, Krysia Janicz-Szyszk z RC Warszawa Sobieski, będąca jednocześnie naszym oficerem do spraw młodzieży.

Pierwsze Rotariańskie Regaty Pomerania Fleet przeszły do historii, zapraszamy za rok.

Magdalena Sitek RC Kielce, oficer PR Pomerania Fleet

RC POLANICA-ZDRÓJ

SPRZEDAJE RĘCZNIE CZERPANY PAPIER Z LOGO ROTARY. DOCHÓD NA CELE CHARYTATYWNE

Rotariańska codzienność to przygotowywanie laurek dla sponsorów, wydawanie dyplomów z podziękowaniem za współpracę, wysyłanie zaproszeń do samorządowych VIP-ów. Wydrukowanie ich na pięknym, ręcznie czerpanym papierze z pewnością sprawi, że odbiorca poczuje się doceniony.

Arkusze takiego papieru ze znakiem wodnym przedstawiającym rotariańską zębatkę sprzedaje RC Polanica.

– Mamy w okolicy unikatowe muzeum papiernictwa, które produkuje arkusze czerpanego papieru na zamówienie. Przy jakiejś okazji zamówiliśmy rotariański wzór i kupiliśmy od razu matrycę ze znakiem wodnym. A skoro już ją mamy, to uznaliśmy, że może ktoś jeszcze będzie zainteresowany papierem czerpanym. Jest ładny i unikatowy – mówi Henryk Grzybowski z polanickiego klubu.

20 arkuszy A4 kosztuje 100 zł. W cenę wliczony jest koszt materiałów i wykonania oraz kwota na projekt charytatywny klubu. Szlachetność papieru ręcznie czerpanego podkreślą specjalne koperty, które mogą być ozdobione wytłoczoną suchą pieczęcią, wykonaną dodatkowo według podanego wzoru. (red.)

Szczegółowych informacji udziela Marek Dikelman z RC Polanica: tel. 502 626 867, email: mdm1@vp.pl.



RC WARSZAWA CITY

LECH WAŁĘSA Z ODZNACZENIEM PHF I HONOROWYM CZŁONKOSTWEM

W dniach 19–22 maja w Gdańsku odbyło się doroczne spotkanie trzech klubów partnerskich: RC Berlin-Luftbruecke, RC Milano Nord i RC Warszawa City. Kulminacyjnym momentem była uroczysta kolacja w Pałacu Opatów w Gdańsku-Oliwie z udziałem laureata Pokojowej Nagrody Nobla, byłego prezydenta RP, legendarnego przywódcy wolnych związków zawodowych Lecha Wałęsy. Podczas spotkania Lechowi Wałęsie wręczono odznakę Paul Harris Fellow oraz certyfikat honorowego członka RC Warszawa City. W spotkaniu wzięło udział ponad 90 rotarian z rodzinami. (red.)

Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)

→ CZŁONKOWSKIE



∅ 7 mm 20,- zł

∅ 9 mm 18,- zł

∅ 11 mm 16,- zł

∅ 13 mm 12,- zł

→ FUNKCYJNE



- PAST PRESIDENT
- PRESIDENT
- SECRETARY

wszystkie typy

30,- zł

→ FUNKCYJNE Z CYRKONIĄ



- PAST PRESIDENT
- PRESIDENT
- SECRETARY

wszystkie typy

35,- zł

→ ROTARACT



∅ 7 mm

∅ 10 mm

∅ 15 mm

wszystkie rozmiary

16,- zł

Wysyłka DHL: 20,- zł

Wszystkie ceny zawierają podatek VAT (wystawiamy faktury)

Zamówienia (mile widziane zbiorcze) przyjmuje wydawca: znaczk@rotarianin.pl

nowe typy i wzory

RC POZNAŃ PUSZCZYKOWO

ANGELIQUE KERBER HONOROWYM CZŁONKIEM KLUBU

Pewnie wszyscy fani tenisa słyszeli o Angélique Kerber, niemieckiej tenisistce mającej także polskie obywatelstwo. Karierę na światowych kortach zaczęła w 2011 r., pokonując kilkakrotnie m.in. Agnieszkę Radwańską czy Sabinę Lisicki. Zwyciężyła już w tym roku w wielkoszlemowym turnieju Australian Open 2016 w grze pojedynczej. Po tym triumfie i zwycięstwie nad Sereną Williams awansowała na drugie miejsce w rankingu WTA Tour.

Jednak niewiele osób wie, że jest rodowitą puszczykowianką. Tu spędziła dzieciństwo, tu uczyła się grać w tenisa i tu ćwiczy na kortach ośrodka tenisowego „Angie”, zbudowanego specjalnie dla niej przez dziadka, Janusza Rzeźnika. Dzięki temu, że w Puszczykowie liczącym zaledwie 9 tys. mieszkańców jest kilkanaście kortów tenisowych i prężnie działające ośrodki, podpoznańska miejscowość aspiruje do rangi stolicy polskiego tenisa. W latach 2006 i 2007 odbyły się tu rozgrywki Pucharu Daviesa. W ośrodku „Angie” działa też prowadzona przez Angélique szkoła tenisa szczycąca się wyszukiwaniem i szkoleniem talentów, które już wkrótce mogą stać się gwiazdami międzynarodowych turniejów.

Korzystając z krótkiego pobytu Angélique w Puszczykowie, 5 maja zorganizowano konferencję prasową, na której można było porozmawiać z mistrzynią i obejrzeć puchar zdobyty w Australii oraz wcześniejszy wywalczony na turnieju Porsche. Dziennikarze mieli swój czas na pytania i zdjęcia, a przedstawiciele naszego klubu na wręczenie Angélique honorowej odznaki członkowskiej. Tenisistkę udekorowali prezydent klubu Benon Ptaszyński i szef naszej sekcji tenisa Waldemar Brzeziński. (red.)



Znaczek członka honorowego wręczyli Angélique prezydent klubu Benon Ptaszyński oraz Waldemar Brzeziński

Fot. archiwa klubów

WITAMY W ROTARY



RC WARSZAWA SOBIESKI

Beata Marciniak

*Trener rozwoju osobistego,
coach, filolog*

”Jestem w Rotary, ponieważ mam potrzebę dzielenia się dobrem i uważam, iż miarą człowieczeństwa jest pomaganie innym.



RC KRAKÓW

Antoni Bojarski

*Adiunkt w Instytucie Inżynierii
i Gospodarki Wodnej Politechniki
Krakowskiej, współwłaściciel
i prezes zarządu firmy projekto-
wej Cermet-bud*

”Bardzo wierzę w siłę organizowania się. Idee Rotary są mi bliskie. W RC Kraków spotkałem kolegów, u których zaobserwowałem dwie istotne dla mnie cechy: wrażliwość i pragmatyzm. Pierwsza cecha widzi ważne problemy ludzi, druga jest podstawą stawiania dobrej diagnozy i opracowania planu skutecznego działania. Chyba jest to potrzebne, a ja też chcę to robić.



RC GRUDZIĄDZ

Hanna Lewandowska

*Kierownik Warsztatu Terapii
Zajęciowej w Grudziądzu*

”Przystąpienie do Rotary to dla mnie świetna okazja, aby poszerzyć wiedzę innych na temat niepełnosprawności. Poprzez wspólne przedsięwzięcia możemy pokazać światu, że osoby niepełnosprawne są pełnoprawnymi członkami społeczeństwa.



ROTARIAŃSKI PROGRAM LOJALNOŚCIOWY

Zniżki na podróże, hotele, jedzenie, usługi.

Rotary Global Rewards powstał, żeby pomóc Wam w codziennym życiu i budować rotariańskie więzi,

W ten sposób oddajemy część dobra tym, którzy je czynią.



ROTARY GLOBAL
REWARDS

WIĘCEJ O PROGRAMIE:
WWW.ROTARY.ORG/MYROTARY

ROTARIANIN

Adres redakcji
Byków, ul. Przemysłowa 1
55-095 Mirków
tel. 071 783 24 41
faks 071 794 49 53
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny
Janusz Klinowski

**Zastępca redaktora
naczelnego**
Piotr Pajdowski

Redaktor prowadząca
Katarzyna Wachowiak
redakcja@rotarianin.pl

Rada Doradcza
Barbara Pawlisz
– gubernator dystryktu
PDG Andrzej Ludek
PDG Alojzy Leszek Gzella,
PDG Tadeusz Pluźniński
Małgorzata Grodzka
Janusz Klinowski
Maciej K. Mazur

Stali współpracownicy
Jerzy M. Korczyński
Waldemar Piasecki
Zbigniew Miazga

Prenumerata
Maria Szydłowska
prenumerata@rotarianin.pl

Korekta
Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie
Anna Białek,
Michał Bykowski

Fotoedycja i design
Anna Mazur,
Agata Zdziarska

Fot. okładki
Wikimedia Commons
Motywy ukraińskie,
Mikołaj Samokisz

Repro i druk
Techgraf, Łańcut

MAZUR

Oficina Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
Byków, ul. Przemysłowa 1
55-095 Mirków



Prezes zarządu
Maciej K. Mazur
Dyrektor artystyczna
Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania nadsyłanych tekstów oraz niepublikowania niezamówionych tekstów publicystycznych.



100 lat ROTARY FOUNDATION

W roku 2016–2017 świętujemy stulecie Rotary Foundation. To okazja, by zaprezentować jej osiągnięcia i możliwości Waszym lokalnym społecznościom.

Jak? Oto kilka sugestii:

- Zorganizujcie jubileuszowy bieg albo wyścig rowerowy.
- Zasadźcie 100 drzew w miejskim parku. Wykorzystajcie zainteresowanie mediów, by przekazać informacje o Rotary Foundation.
- Zorganizujcie jubileuszowy koncert z udziałem lokalnych artystów.
- Podczas miejskiego festynu ustawcie stoisko Rotary, na którym można będzie np. kupić kawałek ciasta. Do każdego kawałka dodajcie ulotkę o Rotary Foundation. Dochód ze sprzedaży oczywiście przekażcie na realizację projektu klubu. Można też sprzedawać wodę w butelkach ze specjalną etykietą, promującą np. takie działania Rotary Foundation jak budowa studni.
- Zorganizujcie spotkanie byłych uczestników programów Rotary Foundation: członków grup studyjnych, stypendystów, alumnów.
- Zorganizujcie konferencję z udziałem lokalnych ekspertów, rozpatrujących jeden z sześciu obszarów działania Rotary Foundation
- Zorganizujcie dzień sprzątnięcia parku. Wolontariuszom wręczcie ulotki o Rotary Foundation.

Więcej pomysłów na rotary.org/foundation100

THE ROTARY FOUNDATION



YEARS OF DOING GOOD IN THE WORLD